Nr. 237 Wtorek, 14 października 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA. **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Kobieta w obliczu wyborów.

W momencie zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu, rozpoczęły żywą akcję przygotowawczą także kobiety polskie.

Trzeba bowiem pamiętać, że kobiety stanowią dzisiaj w Polsce olbrzymią masę, jeśli nie większość, głosujących; od ich przekonań, od ich ustosunkowania się do poszczególnych list i wogóle do wyborów, zależy w dużej mierze wynik ważnych listopadowych dni.

W ostatnich dniach pojawił się też szereg ważnych enuncjacyj z kół kobiecych, odnoszących się do zagadnienia wyborców.

Kobieta polska, wychowawczyni przyszłych pokoleń narodu, kobieta-żona i matka, Polka-obywatelka, zawsze czuła na sprawy ogólno-narodowe, a patrząca na nie inaczej nieco od mężczyzny, — ma już przedewszystkiem dość partyjności i rozbicia partyjnego w Państwie. „Społeczeństwo polskie" — pisze jedno z pism kobiecych — „rozbite jest na partyjki, partje i obozy. Kłótnie partyjne nie ustają, na ich zlagodnienie nie ma wpływu ani ciężka sytuacja gospodarcza, ani poważne polityczne położenie kraju. Błędy przeszłości znów się powtarzają. Kobieta polska buntuje się przeciwko takiemu stanowi rzeczy". I ma głęboką rację.

Pragnie ona z całej duszy, aby raz już „koniec położono tym fatalnym stosunkom, aby czwarty Sejm i Senat wyrwał Polskę z odmętów tarć i kłótni wewnętrznych, a wprowadził społeczeństwo na nową drogę życia i pracy"

Wyborczynie nasze wyzwoliły się już bardzo znacznie z więzów partyjnictwa, w jakie wpędzali je niegdyś mężczyźni; przestały być tłumem głosujących tak, jak im dyktował rozkaz partyjny, zawsze umiejętnie wyzyskujący rolę kobiet w czasie agitacji wyborczej.

Kobiety — tak głoszą one same — nie chcą dziś wybierać do Sejmu i Senatu partyjników, ale widzieć tam pragną „ludzi, którzy dają gwarancję, że rozumieją swe obowiązki wobec Państwa, którzy życiem swojem i pracą stwierdzili, że potrafią wznieść się ponad interes partyjny do interesu państwa, ponad politykomanję do rozumnej, zdrowej pracy politycznej".

Tem otrzeźwieniem kobiety polskiej, tem jej chwalebnem wyzwoleniem się z roli głosującego pionka partyjnego wytłumaczyć sobie należy fakt — oświadczenie się ogromnej większości kobiet-wyborczyń za **obozem Marszałka Piłsudskiego.**

Wyrazem tej decyzji jest ogłoszona w ostatnich dniach „Deklaracja ideowa kobiecego Komitetu wyborczego", organizacji, która złączyła w sobie najliczniejsze i najpoważniejsze zrzeszenia i stowarzyszenia kobiece w Polsce oraz szereg najwybitniejszych działaczek w różnych dziedzinach naszego życia narodowego i społecznego.

Deklaracja kobiet wypowiada niedwuznacznie swoją wiarę, że w wielkim obozie Pierwszego Marszałka Polski znajdzie kobieta polska nietylko zrozumienie swych słusznych żądań i postulatów, ale że właśnie ten obóz, że jego zwycięstwo przy wyborach, da gwarancję, iż do czynu przebudowy ustroju Polski staną **ludzie właściwi.**

Kobiety polskie widzą, czasem lepiej od mężczyzn, to zło, które toczy dzisiejszą Polskę, to też domagają się stanowczo takich środków zaradczych, aby Państwo mogło być uleczone i prowadzone w przyszłość po nowej drodze.

Oświadcza się więc „Deklaracja kobiecego Komitetu wyborczego" za wzmocnieniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, za zapewnieniem Rządowi Rzeczypospolitej warunków, zabezpieczających ciągłość pracy, za rozgraniczeniem kompetencji ciał ustawodawczych i wykonawczych, za odpowiedzialnością posłów sejmowych i senatorów za czyny sprzeczne z przepisami obowiązujących praw.

Poza tem znajdujemy w „Deklaracji" także inne żądania szczegółowe, wystosowane pod adresem przyszłego Sejmu i Senatu; żądania te obejmują poważny zespół kwestyj gospodarczych, z dziedziny ochrony pracy i opieki społecznej, z dziedziny zdrowia i moralności publicznej i to kwestyj takich, które kobiecie polskiej specjalnie leżą na sercu, w których ma ona prawo i musi zająć odpowiednie stanowisko (ożywienie wytwórczości, usunięcie bezrobocia, ożywienie budownictwa mieszkaniowego, ochrona macierzyństwa i pracy młodocianych, uregulowanie kwestji dzieci nieślubnych, walka z żebractwem, alkoholizmem i handlem żywym towarem i t. p.).

Kobieta polska żywi nadzieję, że jej program ideowy, który jest zarazem **programem** całego społeczeństwa, spełnić mogą tylko ludzie idei, wolni od trucizny partyjnej, pełni ducha miłości Państwa i obowiązku wobec Państwa. A ludzi takich widzi Polka-obywatelka przedewszystkiem **w obozie Józefa Piłsudskiego** i na tych listach wyborczych, które z tym obozem, z tą ideologją pracy dla Nowej Polski, są związane.

Oto są hasła i wskazania, pod któremi kobieta polska chce iść do urny wyborczej.

Oto wezwanie, które najpoważniejsze organizacje kobiece wystosowują dzisiaj do patrjotycznego ogółu niewiast naszego Państwa.

„W pełni świadomości swych sił świeżych" — kończy „Deklaracja", — „niezatrutych jadem walk partyjnych, w głębokiej wierze, że właśnie kobiety najwydatniej przyczynić się mogą do oczyszczenia polskiego życia publicznego od naleciałości niewoli, podniesienia w społeczeństwie poczucia godności narodowej i osobistej, oraz zrozumienia konieczności przenoszenia ponad wszystko dobra Państwa, — organizacje kobiece... idą do walki wyborczej".

Z ostatniej chwili.

Plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Legjonistów Polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. Pod przewodnictwem prezesa płk. Walerego Sławka odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu głównego Związku Legjonistów, w którem wzięli udział prezesi poszczególnych okręgów Związku Legjonistów ze wszystkich Województw Rzplitej. Płk. Sławek w dłuższem przemówieniu przedstawił sytuację w Państwie oraz zadania Związku Legjonistów w obecnej chwili i wskazał główne wytyczne pracy Związku Legjonistów w okresie przedwyborczym. Przemówienie prezesa Sławka przyjęli zebrani gorącemi oklaskami, manifestując solidarność zwartego obozu legjonowego w wielkiej pracy państwowej, pod rozkazami Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego. W ciągu dalszych obrad omówiono sprawy organizacyjne i Bratniej Pomocy. Wkończu ustalono terminy zjazdów okręgowych i walnego zjazdu delegatów, które odbędą się w grudniu b. r. w Warszawie.

Postępy rewolucjonistów w Brazylji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. Z Buenos Aires donoszą: Donoszą z Porto Allegro, że powstańcy wzięli do niewoli 125 żołnierzy związkowych. Z głównej kwatery rewolucyjnej donoszą, że powstańcy są panami sytuacji w całej północnej Brazylji, za wyjątkiem stanu Amazonas. Zajęli oni Belem Do Para i Macejo, gdzie utworzyli rząd. Radjodepesza, przychwycona przez powstańców doniosła, że rząd związkowy wydał rozkaz dla całej floty brazylijskiej zebrania się koło Rio de Janeiro.

Buenos Aires. 13 października. (PAT.) Obiegają tu pogłoski, że pociąg wiozący około 1000 brazylijskich żołnierzy związkowych wykoleił się i spadł ze znacznej wysokości. Katastrofa miała miejsce między Sao Paolo i Santos. Liczba ofiar jest dotychczas nieznana.

Akcja przedwyborcza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. Sjoniści b. Kongresówki prowadzą nadal rokowania ze sjonistami Małopolski w sprawie bloku wyborczego. W obecnej chwili chodzi o wycofanie list państwowych sjonistów małopolskich. Widoki na uzgodnienie różnic są jednak bardzo małe.

Napad piratów chińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. **Z Hong Kongu donoszą: Statek Sun Nan Ho zaatakowany został na rzece Westriver przez piratów, przebranych za pasażerów. Piraci opanowali statek, który był równocześnie ostrzeliwany przez wspólników piratów z lądu. Dwaj strażnicy zostali zabici, czterej inni wraz z 30 pasażerami uprowadzeni. Łupem bandytów padło około 9.000 dolarów.**

Ciekawe zajście w Ambasadzie polskiej w Waszyngtonie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. Do ambasady polskiej w Waszyngtonie zgłosił się przed kilku dniami jakiś osobnik, podający się za „króla polskiego", żądając wydania mu paszportu dyplomatycznego na wyjazd do kraju. Przed ambasadą zebrał się wielki tłum ludzi, chcąc oglądnąć „króla", ubranego w dziwaczny mundur oficera polskiego przy szabli, z czerwonym parasolem w ręką. Urzędnicy ambasady porozumieli się z zakładem psychjatrycznym, który zabrał „króla" na obserwację.

Charakterystyczne jest jednak, że osobnikowi temu, który okazał się Polakieem, zamieszkałym w San Francisco, udało się odbyć drogę do N. Jorku bezpłatnie, gdyż Amerykanie zaopatrzyli go w bezpłatne bilety kolejowe i w gotówkę.

Echa ucieczki znanego kasiarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 października. Kasiarz Cichocki, który uciekł przed kilku dniami z więzienia w Częstochowie, przebywa — jak stwierdzono ostatnio — zagranicą. Kasiarze warszawscy zaopatrzyli go w kilkadziesiąt tysięcy złotych, z któremi udało mu się umknąć.

Zjazd Legji inwalidów.

Warszawa, 12 października. (PAT). W dniu dzisiejszym z okazji otwarcia szóstego walnego zjazdu delegatów Legji inwalidów W. P., została odprawiona uroczysta Msza św. w kościółku na Woli, na której obecny był Minister Pracy Prystor. O godz. 11.30 rozpoczęły się obrady zjazdu, które zagaił prezes zarządu głównego Żegiestowski, kończąc przemówienie okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego. W imieniu Ministra Pracy powitał zjazd naczelnik Wydziału Eminowicz. Następnie p. Stanisław Pawluk wygłosił referat ideowy.

Nad zgliszczami „R. 101".

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Beauvais, w październiku 1930.

W pierwszej zaraz chwili uderzony wiadomością o strasznej, największej dotąd katastrofie lotniczej sterowca angielskiego, przypomniałem sobie smutny los wszystkich przedwojennych Zeppelinów. Budował je uparty starzec graf Zeppelin po to, aby w kilka tygodni swego żywota stać się mogły łupem burz i wichrów. Mimo to tak zdołał natchnąć wiarą w swą ideę cały naród niemiecki, że w całym kraju przeprowadzono specjalne składki na budowę nowych Zeppelinów. Pamiętam, że podczas jednej z moich podróży przed wojną do Niemiec sam zmuszony zostałem przez jednego z patrjotów do złożenia ofiary na „cygaro", jak popularnie nazywano Zeppeliny. Nigdy jednak nie wierzyłem w przyszłość sterowców sztywnych i podzielałem zdanie przeciwników starego grafa.

Wojna przyniosła niesłychany postęp w technice budowy statków powietrznych i poprawiła opłakany dotąd los Zeppelinów. Giął się i kurczył pod ich pociskami Londyn i uwierzył po wojnie w przyszłość „cygar". Początek serji angielskich sztywnych sterowców dał nieduży „R. 100". Po tej próbie wypuszczono olbrzyma „R. 101", ostatni wyraz techniki. Już pierwsza jego podróż ponad Atlantykiem do Kanady odbyła się w tak ciężkich warunkach, że sterowiec musiał zaniechać przewidzianej wizyty w Stanach Zjednoczonych, z powodu licznych uszkodzeń. Jego katastrofa zadała śmiertelny cios idei sterowców.

Cała Francja jest pod przygnębiającem wrażeniem strasznej katastrofy. Wielkie wędrówki ludu odbywają się do Beauvais nietylko z pobliskiego Paryża, ale i z dalszych okolic.

Wsiadam do pociągu i jadę również obejrzeć resztki „R. 101", przekonany, że drugi raz w życiu nie zobaczę czegoś podobnego. Pociąg przepełniony. Konwersacja toczy się jedynie na temat katastrofy. Jakiś starszy pan, może wyższy urzędnik ministerstwa lotnictwa, wyraża kategorycznie swe zdanie:

— Jedna Francja nie dała się złudzić rzekomym sukcesem Zeppelinów. My skierowaliśmy cały nasz wysiłek na konstrukcję samolotów i dzięki temu zajęliśmy w lotnictwie pierwsze miejsce na świecie.

Przed dworcem w Beauvais szereg aut, nietylko taksówek, ale i przygodnych, oczekuje na przybyłych. Robią dziś doskonałe interesy. Drugi taki szereg stoi — zwierza mi się szofer — na lotnisku. Od wczoraj zlatują na tutejsze lotnisko liczne samoloty. Stoi ich stale po 15 na niewielkiem lotnisku. Podobno ma dziś przylecieć książę Walji.

Jedziemy na miejsce katastrofy pod Allonne. Niedaleko. Jakieś 2 km. od Beauvais. Dojeżdżamy do stóp niewielkiego wzgórza i nagle spostrzegam dokładnie cały szkielet „cygara". Dolna część zgnieciona, motory do połowy zaryte w ziemi, ale górna część zachowała doskonale swój podłużny kształt. Nawet detaliczna konstrukcja steru pionowego widoczna jest wyraźnie. Tylko tam, gdzie były ogniska pożaru, przy zbiornikach benzyny i oliwy, konstrukcja żelazna jest przeżarta przez ogień, pogięta.

Wśród zgliszcz uwijają się strażacy, żołnierze, ochotnicy, dziennikarze, fotografowie, przedstawiciele władz. Tu i tam grupy osób. Zaczynam węszyć. Dopadam jednej z nich — nic ciekawego. Pędzę do następnej, wreszcie do trzeciej i trafiam dobrze. Jeden z mieszkańców Beauvais, p. Fauqueux, opowiada zebranym wokół niego dziennikarzom, w jaki sposób był prawie naocznym świadkiem katastrofy w ciemną noc deszczową.

— ... zbudzony łoskotem kilku motorów wypadłem przed dom. Nagle uderzyła mnie taka jasność, że fasada naszej katedry ukazała się przed memi oczyma, jak w biały dzień. Nie namyślając się wiele wskoczyłem do mojej 5-konki i w chwilę później byłem już na miejscu katastrofy. Wyjeżdżając z bramy, posłyszałem głośną eksplozję, później drugą, słabszą. Nie mogłem podjechać bliżej, jak na sto metrów. Upał był niemożliwy. Nagle podszedł do mnie jakiś mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Był to radjotelegrafista Disley, jeden z 7-miu ludzi, którzy wyszli z katastrofy z życiem, choć z silnemi poparzeniami. (Uratowanych było ośmiu, lecz jeden zmarł w szpitalu). Zapaliwszy papierosa Disley opowiedział mi, że sterowiec leciał na słabej wysokości i natrafiwszy prawdopodobnie na próżnię w powietrzu, opadł i rozbił się u stóp wzgórza.

— Byłem pierwszy — na miejscu katastrofy — ciągnął dalej p. Fauqueux — i po mnie dopiero zjeżdżać zaczęły auta z przedstawicielami władz i obywateli miasta. Co do mnie, wróciłem pospiesznie do Beauvais i otrzymawszy w kilka minut połączenie z Londynem, podałem wiadomość o katastrofie do Air Department.

Skończył i natychmiast grupa dziennikarzy rozleciała się na wszystkie strony w poszukiwaniu innych świadków katastrofy.

Patrzyłem niemo na wysiłki ratowników, którzy daremnie poszukiwali ostatnich trzech ofiar katastrofy. Czy pożar strawił doszczętnie ich ciała? Czy leżą zmiażdżeni pod motorami? Nie można ich odnaleźć.

Wszędzie kręcą się Anglicy, notując skrzętnie na bloczkach.

Wracam do Beauvais i udaję się do sali, gdzie spoczywają zwęglone zwłoki ofiar. I tu tłumy ludzi. I tu Anglicy, którzy mają rozpoznawać ciała? Po czem? Czarne, nagie, odarte ze skóry, czem różnią się między sobą? U stóp każdej ofiary złożono w trumnie to, co znaleziono w pobliżu. Może to ułatwi rozpoznanie zwłok.

Gdzie są zwłoki lorda Thompsona? Oto trumna Nr. 47. U stóp strasznie zeszpeconych zwłok leżą tylko szczątki monokla. Lord Thompson nosił monokl. Ale czy można twierdzić, że to są właśnie zwłoki lorda? Gdzie są zwłoki sir Seftona Branckera, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego? I on nosił monokl.

Opuszczam salę pod niezwykle przykrem wrażeniem. I teraz dopiero spostrzegam, że ulice cichego Beauvais okryły się żałobą. Wszędzie czarne chorągwie, lub państwowe opuszczone do połowy masztu. A miał to być dzień lokalnego święta starego miasta.

L. K-ski.

Antyniemieckie manifestacje
w Poznaniu.

Poznań. 12 października. (PAT.) Dziś w południe odbyły się w Poznaniu manifestacje antyniemieckie. Demonstrowała przeważnie młodzież akademicka. Demonstranci zniszczyli egzemplarze dzienników i czasopism niemieckich oraz tablice z napisami w języku niemieckim. Po odśpiewaniu przed gmachem konsulatu niemieckiego „Roty" i hymnu państwowego, manifestanci powrócili do śródmieścia. Kilka osób z pośród manifestantów aresztowano. Manifestacje te były odpowiedzią na zajścia na terenie Niemiec, gdzie w ostatnich tygodniach dokonano licznych napadów na polskie szkoły mniejszościowe. Świadczą o tem ulotki, które dziś rano rozrzucano po mieście i w których przypomniano te właśnie gwałty ze strony niemieckiej wobec mniejszości polskiej.

Konferencja delegatów przyjęła wniosek, domagający się przeprowadzenia w dniu jutrzejszym w poszczególnych fabrykach głosowania w sprawie ogłoszenia strajku. W głosowaniu tem mają wziąć udział również robotnicy niezorganizowani w związkach zawodowych. Z przebiegu dyskusji na dzisiejszem zebraniu należy wnioskować, że większość głosujących wypowie się za strajkiem.

Komunikat niemiecki
w sprawie incydentu w Neuhöfen.

Berlin. 12 października. (PAT.) W związku z incydentem polsko-niemieckim pod Neuhöfen pow. kwidzyńskie go w dniu 24 maja b. r., Biuro Wolffa ogłasza komunikat pruskiego ministerstwa sprawiedliwości, treści następującej: W sprawie karnej przeciwko polskiemu komisarzowi granicznemu Adamowi Biedrzyńskiemu z Czerska, znajdującemu się chwilowo w więzieniu śledczem przy Trybunale Rzeszy, radca Loeben w Królewcu zamkną do chodzenie wstępne, odsyłając akty i dowody rzeczowe do nadprokuratora w Lipsku, celem postawienia wniosku. O treści postępowania wstępnego oraz o wyniku śledztwa nie można narazie donieść żadnych szczegółów, ze względu na paragr. 11. ustawy Rzeszy z dnia 3 czerwca 1914 r. przeciwko zdradzie tajemnic wojskowych.

Dyrektorjat w Niemczech?

Berlin. 12 października. (PAT.) „Montagsmorgen" donosi o krążących w ostatnich dniach pogłoskach, według których prezydent Hindenburg w razie niepowodzenia rządu Brüninga w parlamencie, zamierza powołać do steru rządów dyrektorjat, złożony z b. prezydenta Banku Rzeszy dra Schachta i gen. von Seeckta. Według „Montagsmorgen", pogłoski te nie posiadają narazie żadnego konkretnego oparcia i są tylko wyrazem napięcia politycznego, panującego w przeddzień zwołania Reichstagu. Pogłoski te w każdym razie są wyrazem dążeń niektórych kół prawicowych, zmierzających za wszelką cenę do obwołania dyktatury w Niemczech.

Berlin. 12 października. (PAT.) Obradowała tu dziś frakcja niemiecko-narodowa, która uchwaliła zgłosić w Reichstagu votum nieufności dla rządu Brüninga. Pozatem niemiecko-narodowi zgłoszą wniosek o amnestjonowanie skazanych w procesach o mordy kapturowe nacjonalistów. Obok wniosków zgłoszonych przez komunistów i hitlerowców, wniosek niemiecko-narodowych jest już trzecim z kolei wnioskiem w sprawie votum nieufności dla rządu.

Protest przeciw wyrokom śmierci
w Z. S. S. R.

Berlin. 12 października. (PAT.) Prasa dzisiejsza ogłasza pismo protestacyjne, podpisane przez szereg osobistości z niemieckiego świata naukowego, literackiego i artystycznego, zwracające się przeciwko ostatnim masowym egzekucjom w Rosji sow. Protest wskazuje, że według urzędowych danych sowieckich, aresztowano w dniu 3 września b. r. szereg wybitnych przedstawicieli nauki w ZSSR., a następnie w dniu 22 i 25 września rozstrzelano 48 osób, a między innemi profesorów Riazancewa i Karatylina, bez wyroku sądowego, jedynie na rozkaz G. P. U.

Zaostrzenie sytuacji w przemyśle
metalurgicznym w Berlinie.

Berlin. 12 października. (PAT.) Delegaci Związku zawodowego robotników metalurgicznych w Berlinie odrzucili na dzisiejszej konferencji orzeczenie sędziego rozjemczego, na mocy którego począwszy od 1 listopada b. r. płace zarobkowe w przemyśle metalurgicznym mają być zredukowane o 8%.

Wyjazd Min. Połczyńskiego do Rzymu.

Warszawa, 12 października. (PAT). W dniu dzisiejszym Minister Rolnictwa Janta Połczyński wyjechał do Rzymu, celem wzięcia udziału w organizowanej przez tamtejszy Międzynarodowy Instytut Rolniczy konferencji przygotowawczej przed Międzynarodowym Kongresem rolniczym.

Pożyczka dla Niemiec.

Nowy Jork, 13 października. (PAT). Lee Higginson zakomunikował, iż grupa międzynarodowych domów bankowych postanowiła udzielić Niemcom kredytów w wysokości 125 miljonów dolarów pod warunkiem, że Reichstag przyjmie odpowiednie postanowienia ustawowe upoważniające do zaciągnięcia kredytów i przewidujące plan amortyzacyjny.

Odroczenie parlamentu rumuńskiego.

Bukareszt, 12 października. (PAT). Na propozycję prezesa Rady ministrów król podpisał dekret o odroczeniu parlamentu na dni 30, to jest do dnia 15 listopada b. r. Premjer Mironescu oświadczył przedstawicielom prasy, iż rozmaite kwestje techniczne oraz konieczność przygotowania projektów ustaw skłoniły rząd do zaproponowania królowi tego odroczenia.

Kościół polski w Londynie.

Londyn, 12 października. (PAT). W niedzielę przed południem odbyło się uroczyste otwarcie nowego kościoła polskiego w Londynie. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przybyły tu ks. Prymas Kardynał Hlond. Kościół był szczelnie wypełniony członkami kolonji polskiej. Między innymi obecni byli ambasador Skirmunt, konsul generalny Komierowski, personal ambasady i konsulatu oraz biskup Londynu Deviard. Po Mszy zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę". Popołudniu ks. Prymas Hlond w towarzystwie ambasadora Skirmunta odwiedził tutejsze Towarzystwo Polskie.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 13 października 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Rohatynie, przeniosła z dn. 1 sierpnia 1930 r. p. Stanisława Nowaka, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Podkamieniu, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Skomorochach Nowych, p. Wandę Pitiównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Dubryniowie, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Bursztynie, p. Jana Wytrykosza, nauczyciela 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dryszczowie, do 4 kl. publ. szkoły powsz. w Dubryniowie i p. Michała Prostaka, nauczyciela 3 kl. publ. szkoły powsz. we Fradze, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Knihyniczach.

Rada Szkolna Powiatowa w Złoczowie, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Ignacego Bohma, nauczyciela 6 kl. publ. szkoły powsz. w Białymkamieniu, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Łuce, p. Stefana Bilinkiewicza, nauczyciela 3 kl. publ. szkoły powsz. w Płuchowie, do 6 kl. publ. szkoły powsz. w Sokołówce, p. Zofję Zielińską, nauczycielkę 6 kl. publ. szkoły powsz w Olszanicy, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Wicyniu, p. Irenę Hrycyn, nauczycielkę 6 kl. publ. szkoły powsz. w Sokołówce, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Płuchowie, p. Kazimierę Jankowską, nauczycielkę 1 kl. szkoły powsz. w Zaszkowie, do publ. szkoły powsz. w Rozważu.

Rada Szkolna Powiatowa w Przemyślu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Genowefę Wojnarowiczównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Bachowie, do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Orzechowicach, p. Marję Gorczycównę, nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Nienadowej Dolnej do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Czyszczeniu, p. Marję Kamieniecką, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Czyszczeniu do 3 kl. publ. szkoły powsz. w Tarnawcach, p. Bernolakównę Jadwigę nauczycielkę 1 kl. publ. szk. powsz. w Kąkolówce, pow. Rzeszów, do 2 kl. publ. szk. powsz. w Sienicy i p. Lubę Sandowicz, naucz. 1 kl. publ. szkoły powsz. w Podmojscach, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kniażycach.

Ludność ruska objawia niezadowolenie z dotychczasowej polityki t. zw. ukraińskiej.

Tarnopol 12 października. (PAT.) Ludność ruska zaczyna coraz żywiej objawiać swoje niezadowolenie z dotychczasowej polityki t. zw. ukraińskiej i na urządzanych wiecach nietylko potępia akcję sabotażową i wichrzenia przeciw Państwu, lecz domaga się ponadto zlikwidowania takich stowarzyszeń jak Łuh, Sokił i Proświta, w których koncentruje się ruch wywrotowy i separatystyczny. Na wiecach są również podnoszone zarzuty przeciwko inteligencji ruskiej, której wieś zarzuca, że zamiast opiekować się ludem, buntowała tylko młodzież wiejską przeciw Państwu i narodowi polskiemu.

Wspomniane wiece urządziły ostatnio gminy: Burdiakowce i Gusztyn w pow. borszczowskim, Słoboda Złota w pow. brzeżańskim, Zaścianocie w pow. trembowelskim oraz gminy powiatu tarnopolskiego: Kupczyńce, Szlachcińce, Czartoryja i Józefówka.

Wskutek żądań ludności ruskiej, stowarzyszenia Łuh i Sokił przeprowadziły same swoją likwidację, a to w powiecie podhajeckim w gminach Złotniki, Telacze i Uwsie, w powiecie brzeżańskim w Słobodzie Złotej oraz w powiecie tarnopolskim w Ludwikówce i Ostalcach ad Suszczyn.

Nie będzie zamachu stanu w Austrji.

Wiedeń. 12 października. (PAT.) Minister handlu Heinl na odbytem wczoraj zgromadzeniu chrześcijańsko-socjalnych oświadczył między innemi: Zagranicą krążą ponownie pogłoski, jakoby z początkiem listopada miała wybuchnąć w Austrji wojna domowa i że należy się liczyć z wprowadzeniem dyktatury. Jako odpowiedzialny członek gabinetu oświadczam co następuje: Złożyliśmy na konstytucję przysięgę. Jesteśmy katolikami, nie uważamy przysięgi za czczą formułkę i wiemy także, że konstytucji nie można łamać ani zmieniać gwałtem. Nie leżałoby to zresztą w niczyim interesie.

Udaremnienie ruchu rewolucyjnego w Hiszpanji.

Paryż. 12 października. (PAT.) „Le Journal" donosi z Madrytu, że policja tamtejsza wykryła i udaremniła ruch rewolucyjny, mający wybuchnąć równocześnie w Barcelonie, Madrycie, i innych miastach Hiszpanji. W Barcelonie aresztowano 14 osób, w tej liczbie lotnika Franco.

Madryt. 12 października. (PAT.) Dyrektor służby bezpieczeństwa ogłosił wczoraj wiadomość o aresztowaniu majora Franco z powodu jego wynurzeń republikańskich, zamieszczonych w jednym z dzienników. Ponadto aresztowano kilku przywódców Związków zawodowych w Barcelonie i zamknięto lokal Związku w Sewilli. Policja przeprowadziła wczoraj rewizje w mieszkaniach republikanów, którzy przemawiali na wiecu w dniu 28 września b. r., wszyscy jednak poszukiwani byli nieobecni. W Barcelonie aresztowano kilku republikanów Katalończyków. Władze służby bezpieczeństwa i gwardji obywatelskiej zmobilizowały znaczne siły, uzbrojone w karabiny maszynowe. Prezes Rady ministrów Berenguer oświadczył dziennikarzom, iż ma się tu do czynienia nie z żadnym spiskiem, lecz z nierozważnemi wystąpieniami.

Burcew o zamordowaniu gen. Kutjepowa.

W organie emigrantów rosyjskich „Poslednija Nowosti", znany publicysta rosyjski i wiceprezes rosyjskiego komitetu narodowego Burcew, uzupełnia sensacyjne rewelacje, ogłoszone w lipcu b. r. o uprowadzeniu i zamordowaniu przywódcy rosyjskich emigrantów, gen. Kutjepowa.

Burcew prowadził dochodzenia na własną rękę i obecnie pisze o informacjach, jakie uzyskał od dawnego radcy gospodarczego ambasady sowieckiej w Berlinie, Fichnewa. Fichnew należał do tych, którzy uprowadzili gen. Kutjepowa.

W uprowadzeniu brał udział szef G. P. U. Janowicz z dwoma innymi komunistami. Przywódcą ich był szef jednej ze specjalnych organizacyj bolszewickich w Europie, Goldenstein. Kutjepowa zwabili do samochodu pod pozorem zaproszenia na rozmowę ze świeżo przybyłym z Rosji działaczem antybolszewickim i zachloroformowali go w tym samochodzie. Ponieważ Kutjepow nabawił się podczas wojny choroby sercowej, zmarł pod wpływem chloroformu. Fichnew nie miał zamiaru zamordować Kutjepowa, lecz jedynie wymusić od niego zeznania. Działali oni na własną rękę.

Rząd sowiecki w Moskwie, ambasady w Paryżu i Berlinie oraz centrala G. P. U. zostały o tem zawiadomione dopiero po zamachu. Na to rząd sowiecki zawezwał zamachowców do Moskwy. Fichnew nie usłuchał wezwania. Goldenstein wyjechał do Moskwy, gdzie rząd sowiecki udzielił mu nagany i obecnie postawił go pod nadzór policyjny.

Nie wiadomo jeszcze, gdzie się znajdują zwłoki Kutjepowa.

Wiec przedwyborczy w Katowicach.

Katowice, 12 października. (PAT). W dniu dzisiejszym odbył się w Katowicach - Załężu wielki wiec przedwyborczy, zwołany przez narodowo-chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy, przy udziale przeszło 2.000 delegatów tego stronnictwa z całego powiatu katowickiego. Po zagajeniu wiecu przemawiał Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski, a następnie zabrał głos prezydent miasta Katowic dr. Kocur, który złożył w imieniu ludności Katowic podziękowanie p. Ministrowi oraz zapewnienie, że Śląsk nie wierzy w wielkie słowa i obietnice, ale wierzy w ludzi pracy. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Wystawa obrazów i grafiki artystycznej w Towowarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych.

W październiku wystawiają w lwowskim salonie: Stowarzyszenie polskich artystów grafików „Ryt" oraz artyści i artystki lwowskie.

Wystawa „Rytu" przedstawia się bardzo dobrze. Reprezentują ją prawie najznakomitsi polscy graficy, których twórczość znaną jest nie tylko w kraju, ale z licznych wystaw zagranicą. Bo też współczesna grafika w Polsce stoi bardzo wysoko i może poszczycić się poważnym dorobkiem. Grafika jest dziś może najbardziej twórczą i najpełniej wypowiadającą się gałęzią sztuki w Polsce.

Artyści - graficy obecnej wystawy dali nam nie wiele rzeczy, ale naprawdę same dobre. Również prace graficzne artystek są poważne. Pan Wacław Borowski daje pięć barwnych autolitografij. Są to skończone kompozycje. Bryłowatość form, o lekko zmatowanym bladym kolorycie, prostota linij i czystość rysunku — to walory formalno-kolorystyczne. Artysta nie zadowala sie formą, daje bogaty świat myśli, głębokie odczucie ponurych („Cyrkowcy") i pogodnych („Pastorale") stron życia ludzkiego.

Barwne drzeworyty p. Edmunda Bartłomiejczyka lśnią subtelnym kolorytem, bogactwem motywów dekoracyjnych i dużą oryginalnością w samej kompozycji.

Są to — znane nam dobrze skądinąd — małe poematy form. Zespoły różnokolorowych płaszczyzn, brył, pozwalają artyście na wypowiedzenie szeregu możliwości formalno-kolorystycznych, o silnej dynamice rytmu. I trzeba przyznać, że poważny talent artysty przemawia bryłami, elipsami, kwadratami i świetnie zestawionemi kolorami z dużą siłą.

Teka drzeworytów p. Wl. Skoczylasa p. t. „Warszawa" to przepiękne arcydzieła w swoim rodzaju. Bezsprzecznie p. Skoczylas jest mistrzem drzeworytu. W każdej jego misternej robocie czuć lekką swobodną rękę, śmiały rysunek ujmujący z zupełną łatwością piękne kompozycje architektoniczne w mocne, proste a zawsze plastyczne kształty. Każdy drzeworyt, nawet ten sam motyw architektoniczny, jest zawsze inaczej, świeżo pojęty. Tu niema szablonu. Każda kompozycja, czy to będzie jakiś zaułek średniowieczny pełen nastroju, czy walące się budowle drewniane, jest głęboko przeżytą treścią formalną i uczuciową.

To też prace p. Skoczylasa dają pełnię wzruszeń estetycznych widzowi.

Dobre w rysunku i w efektach światłocieniowych są prace p. Stanisława Chrostowskiego. Linja jego ma dużo wyrazu (kapliczka na Litwie). Zwłaszcza exlibrisy stoją na wysokim poziomie artystycznym. Śmiałe sylwety postaci, ornamentalnie traktowane tętnią silnym rytmem. Tworzą one miniaturowe formaty (33.34). Formalnie rozwiązane jasno, technicznie doskonale.

Pan Tadeusz Cieślewski studjuje grafikę epok minionych. Przemawia ona do niego i być może, że podświadomie wywiera ona wpływ na styl jego drzeworytów. Motywy architektoniczne mają uproszczone, że tak powiemy, blokowe kształty. Precyzyjna robota, opanowanie techniki, lubowanie się w efektach świetlnych — oto cechy jego drzeworytów umiejętnie komponowanych.

W barwnych drzeworytach p. Krasnodębskiej - Gordowskiej dominuje pierwiastek dekoracyjny. Stylizuje ona formy i koloryt. Niewątpliwie utalentowana artystka — wprowadza do swych motywów, element naiwności, i pierwiastka ludowego.

Świadoma archaizacja formy „Drogi krzyżowej" w całości jest przekonywującą. Szczegóły jednak mniej. Pozycje rąk niektórych osób położyłbym raczej na karb błędów rysunkowych aniżeli przemyślanej stylizacji.

To, co dała nam p. Janina Konarska — niektórzy nazywają — słusznie czy nie słusznie — surrealizmem. Niewątpliwie, że te abstrakcyjne kompozycje są wykonane z talentem, ale czy one są wykładnikiem naprawdę własnych szczerych przeżyć twórczych?

Litografje, miedzioryty i drzeworyty p. Wiktora Podoskiego są częściowo rezultatem studjów historycznego stylu w grafice (Załuski, portret), częściowo zaś samodzielnym dorobkiem.

P. Wiktorja Goryńska próbuje swych sił w drzeworycie barwnym, o zacięciu ornamentalnem. Z wielką starannością stylizuje najdrobniejsze szczegóły. Wcale niezłe są widoki architektoniczne. Ale Johanna d'Arc — symboliką swą nie przekonuje.

„Cztery żywioły" p. Marji Dunin Piotrowskiej — nie mają w sobie dużo żywiołu artystycznego. Może dlatego, że do symbolów przykładamy większą miarę, lepiej wypadają „Królowie". Te dekoracyjne fantazje, o manierze iluminacyj średniowiecznych, są udatne, ale tylko niektóre.

Na tem zakończymy przegląd Rytu.

Wystawy zbiorowe. Pan Zygmunt Radnicki — to artysta poważny, rzetelny i utalentowany. Szukając własnych form plastycznych stara się być ogromnie ostrożny, by nie dać się porwać jakiemuś z nowoczesnych kierunków malarskich, którym tak często

Kłamliwa wiadomość.

„Diło" w Nrze 224 z dnia 9 bm. podało na pierwszej stronie w czarnych obwódkach nekrolog o zgonie gr.-kat. proboszcza z Bohatkowic pow. Podhajce, ks. Eugenjusza Mandija, zaznaczając, że zmarł on wskutek ciężkiego pobicia i że pogrzeb tej ofiary odbył się w dniu 6 b. m.

Cała powyższa wiadomość jest najzupełniej nieprawdziwa i obliczona na podburzanie ludności, albowiem ks. Mandij, jak stwierdzono, żyje i zdrowiu jego nigdy nic nie groziło. Podawanie tego rodzaju kłamliwych wiadomości świadczy, że pewnym kołom ukraińskim zależy na podtrzymywaniu fermentu. (P. A. T.).

Konferencja żydowskich sfer gospodarczych.

Dnia 12 b. m. odbyła się we Lwowie w lokalu Centralnego Związku Kupców i Przymysłowców we Lwowie konferencja krajowa, obesłana przez żydowskie organizacje gospodarcze Wschodniej Małopolski, pod przewodnictwem prezesa Ulama. Sekretarzował dr. Ignacy Arnold. Delegaci zrzeszeń, po wyczerpującej dyskusji uchwalili rezolucję odmawiającą nieuprawnionym osobom prawa układania się imieniem ogółu organizacyj gospodarczych w zakresie akcji wyborczej, a szczególnie reprezentowania sfer gospodarczych wobec jakiegokolwiek ugrupowania politycznego. Następnie stwierdzono, że układy ogół wiążące mogą być zawarte jedynie przez instancję wybraną przez ogół organizacyj gospodarczych Wschodniej Małopolski. W tym celu wybrano komisję polityczną, której zalecono załatwienie spraw związanych z akcją wyborczą.

Rezolucja radykalno-społecznych.

Grenoble, 12 października. (PAT). Kongres partji radykalno - społecznej zakończył swoje prace jednomyślnem przyjęciem deklaracji programowej, odrzucającej wszelki sojusz z prawicą i zaznaczającej, że partja gotowa jest przyjąć odpowiedzialność za władzę. Deklaracja powtarza następnie przyjęty uprzednio porządek dzienny w sprawie polityki wewnętrznej. Pozatem kongres jednomyślnie aprobował decyzję komitetu wykonawczego partji, wykluczającą ze stronictwa ministra Dumesnila.

Pracownicy komunalni m. Lwowa
za listą Marszałka Piłsudskiego.

W sobotę, dnia 11 bm. odbyło się samorzutnie po raz pierwszy publiczne zgromadzenie urzędników i funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa w sali ratuszowej przy współudziale przeszło 600 osób. Zebranie zagaił naczelnik wydziału p. Bolesław Woleński przedstawiając obecne położenie Państwa polskiego.

W konkluzji wyraził przekonanie, iż w nadchodzących wyborach do sejmu i senatu pracownicy miejscy dadzą wyraz swemu obywatelskiemu stanowisku.

Następnie zabrał głos dr. Z. Stroński i skreśliwszy ideologję obozu Marsz. Piłsudskiego wskazał na wytężoną pracę obecnego Rządu, który nietylko podniósł powagę i znaczenie Polski na terenie międzynarodowym — ale także dołożył wszelkich starań dla zabezpieczenia pokoju i porządku wewnątrz Państwa. Huczne oklaski po mowie dra Strońskiego były oznaką solidaryzowania się całej sali z jego myślami.

Dr. Lubaczewski wskazał na grozę podnoszącej się obecnie buty teutońskiej i przedstawił zgromadzonym następującą rezolucję:

Urzędnicy i funkcjonarjusze gminy miasta Lwowa na zgromadzeniu odbytem dnia 11 października 1930 uchwalają:

Ze względu na obecne położenie polityczne i gospodarcze Państwa, a w szczególności z uwagi na ostatnie agresywne wystąpienia niemieckich Treviranusów i ich sojuszników w Małopolsce Wschodniej wzywają wszystkich kolegów do poparcia zamierzeń Rządu w kierunku wzmocnienia i utrwalenia mocarstwowego stanowiska Polski, oraz zjednoczenia całego społeczeństwa.

Wobec powyższego postanawiają zebrani urzędnicy i funkcjonarjusze gminy miasta Lwowa głosować przy nadchodzących wyborach do sejmu i senatu na listę popierającą obecny Rząd i wzywają wszystkich kolegów do solidarnego postąpienia.

Zebrani na sali przyjęli rezolucję z entuzjazmem.

Sympatyczna uroczystość.

Wśród młodszego pokolenia dziennikarzy lwowskich należy członek redakcji „Gazety Porannej", p. Henryk Blaustein, do tych szczęśliwych wyjątków, którzy cieszą się ogólną sympatją kolegów i szacunkiem przełożonych.

Na skromnym posterunku, który jednak stanowi nieraz o poczytności dziennika, pracuje on bez rozgłosu od lat dziesięciu, uczciwie i sumiennie, słuszną więc było rzeczą, że wydawnictwo „Gazety Porannej" i najbliżsi koledzy p. Blausteina upamiętnili cichy jego jubileusz bardzo sympatycznem zebraniem.

W gorących słowach złożyli młodemu jubilatowi serdeczne życzenia: im. wydawnictwa naczelny redaktor dr. Józef Reinlender, imieniem kolegów Adam Nechay, imieniem Syndykatu dziennikarzy polskich — wicepr. Michał Rolle. Ponadto przemawiali wiceprezes Towarz. dziennikarzy polskich Karol Kucharski, Wilhelm Raort, Henryk Zbierzchowski, em. dyr. Filar. Gościom za przybycie na to domowe święto „Gazety Porannej" dziękował dr. Reinlender.

Serdeczne życzenia i cenne upominki staną się dla p. Blausteina miłem wspomnieniem dnia wczorajszego i zachętą do dalszej pracy.

Redakcja „Gazety Lwowskiej" przyłącza się w całej pełni do życzeń, składanych jubilatowi.

Oszczędności w kolejnictwie.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Dyrekcji kolejowej we Lwowie bardzo ciekawa konferencja zawiadowców stacyj, oraz kierowników działów. Przedmiotem konferencji były wyniki zastosowania racjonalizacji pracy na stacjach lwowskiej Dyrekcji. Ten sam temat poruszano na zebraniu inżynierów kolejowych we Lwowie, dnia 10 bm. Osią konferencji i zebrania był referat naczelnika Wydziału ruchu p. inż. Stanisława Tarwida, którego wywody streścić można następująco:

W jednym kwartale, uwzględniając oczywista spadek ruchu towarowego, poprawiono wykorzystanie pociągów o 7%, przez racjonalny zaś podział pracy między stacje oraz parowozy przetokowe uzyskano 16% oszczędności, równocześnie ilość parowozów przetokowych zmniejszając z 48 na 33 t. j. o 15. Wykorzystanie parowozów pociągowych poprawiło się o 10%, co daje oszczędności wynoszące 18 pociągów na dobę, niezależnie od zmniejszenia się ruchu. Przebieg parowozów luzem poprawił się o 21%, podobnie jak i obrót wagonów. Zaoszczędzenie dzienne wyniosło 15% wagonów, co z samego amortyzowania daje 250.000 zł. oszczędności. Opóźnienia pociągów zmniejszyły się o 23.5%.

Po przeliczeniu tych oszczędności na pieniądze, otrzymujemy 5,244.000 złotych, a mianowicie 884.320 zł. z pracy przetokowej, 1,660.000 zł. z obciążenia pociągów 650.000 zł., z parowozów luzem, 250.000 zł., z obrotu wagonów, różne 1,800.000 złotych.

Niezależnie od tego zamknięto jeden dworzec we Lwowie dla pracy przetokowej i usprawniono pracę na innych dworcach.

System zastosowania zasad naukowej organizacji pracy na stacjach lwowskiej Dyrekcji dał więc dodatnie rezultaty, inż. Tarwid, nie ustaje jednak w swych zarządzeniach reorganizacyjnych i zamierza osiągnąć większe jeszcze rezultaty.

ulegają młodzi artyści. Jeśli przyjął jakieś formy od kogoś, to po głębokiem zastanowieniu, po rzetelnem ich przeżyciu i zrozumieniu. I aczkolwiek natrząc na któryś z jego obrazów można na pierwszy rzut oka powiedzieć, że podobnie maluje ten lub ów, — to przecież, gdy bliżej poznamy jego prace, musimy stwierdzić, że on je przeżył, że są one nawskróś jego własnością. Głęboki stosunek artysty do sztuki wyczuwamy z jego każdego dzieła. Do najlepszych prac p. Radnickiego obecnie wystawionych i wogóle do najlepszych obrazów olejnych na tej wystawie należy zaliczyć martwą naturę. Silna plastyka, jasne formy, zdecydowany koloryt o ciepłym odcieniu matowym, nadają tym kompozycjom dużo prawdy artystycznej. Piękną szczególnie jest „Martwa natura z jabłkami" utrzymana w jaśniejszym, świetlnym kolorycie. Ponadto pejzaże, studja postaci dziecięcych i kobiecych na tle draperyj, oraz akwarelowe widoki architektoniczne o bogatych efektach świetlnych i silnem nasileniu kolorystycznem składają się na całość zbiorowej wystawy p. Radnickiego.

Dobre są akwaforty p. Zofji Stankiewicz. Motywy architektoniczne z Warszawy, Krakowa oraz z innych miast (ze starego Wilna), ponadto widoki nastrojowe (Łódź, Wieczór zimowy) oto tematy. Znać w nich dużą kulturę artystyczną, i znajomość techniki, którą artystka z wielką łatwością posługuje się. Niektóre widoki impresjonistyczne są bardzo piękne.

Pani Janina Nowotnowa obok martwych natur i kwiatów wystawiła akwarelowe ilustracje z cyklu „Bajki" Oskara Wilde'a, Szczęśliwy książę, oraz swoje próby w suchorycie, mezzotincie akwatincie, drzeworycie i linorycie.

Z wystawy ogólnej zasługują na uwagę soczyste w kolorycie pejzaże p. H. Selzera, krajobrazy p. H. Klara oraz dość dobra rysunkowo „Trójka" p. Gaika. Pan Gilewski Stanisław wystawił ładnie na czerwono pomalowany portret Jego Eminencji księdza kardynała dr. Augusta Hlonda. Niewątpliwie ten dużych rozmiarów obraz (wysoki zdaje się na przeszło 3 m.) będzie dzięki wspaniałym ramom ozdobą jakiegoś salonu recepcyjnego (wątpię czy pałacu biskupiego w Poznaniu) a wskazanem byłoby, ażeby ozdabiano nim stale podczas akademij jubileuszowych ku czci portretowanego, gdyż wówczas spotkałby się z niekłamanym zachwytem publiczności naszej. Ale w lwowskim salonie nie trzeba go było wystawiać.

Dr. Kazimierz Majewski.

Konferencja
w sprawach rozbudowy Gdyni i wybrzeża.

W dniu 13 bm. odbędzie się w Gdyni posiedzenie stalej międzyministerjalnej komisji do spraw rozbudowy Gdyni, w dniu zaś 14 bm. posiedzenie takiejże komisji do spraw rozbudowy wybrzeża. Pierwsza komisja zajmie się dalszemi planami zabudowy miasta, nadto sprawą policji budowlanej, budowy zakładu ubezpieczeń, budowy rzeźni, założenia osady ogrodniczej na Witominie i t. d., druga zaś komisja zajmować się będzie sprawami turystyki, letnisk nadmorskich, oraz sprawą budowy kolonii rybackiej nad wielkiem morzem koło Wielkiej Wsi.

Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu udał się do Gdyni na posiedzenie obu komisyj naczelnik Wydziału portowego, inż. Łęgowski.

Urzędnicy
Ministerstwa Komunikacji na „Odpowiedź Treviranusowi".

Urzędnicy Ministerstwa Komunikacji zawiązali specjalny komitet celem przeprowadzenia wśród własnego grona zbiórki na ufundowanie okrętu „Odpowiedź Treviranusowi"..

W ciągu kilku dni urzędnicy Ministerstwa Komunikacji zadeklarowali na ten cel 2.190 zł. i równocześnie wezwali urzędników innych Ministerstw i instytucyj państwowych do pójścia w ich ślady. Niewątpliwie obywatelskie stanowisko urzędników Ministerstwa Komunikacji, którzy tylko w samem Ministerstwie zebrali tak poważną sumę, znajdzie licznych naśladowców.

Trzeci państwowy
kurs dla inspektorów szkolnych.

Dziś 13 października b. r. rozpoczyna się w Warszawie trzeci państwowy kurs dla inspektorów szkolnych pod kierownictwem prof. W. W. P. dra Marjana Grotowskiego.

Program kursu przewiduje szereg wykładów i dyskusyj, opartych niejednokrotnie na dotychczasowych doświadczeniach uczestników kursu; wykłady poświęcone będą zagadnieniom organizacyjnym szkolnictwa powszechnego, współpracy inspektora z nauczycielami, pracy szkoły, opiece pozaszkolnej nad dzieckiem i oświacie dorosłych. Pozatem przewidziane są odczyty na tematy, dotyczące współczesnych zagadnień naukowych, oraz zwiedzenie szeregu szkół i instytucyj społecznych w Warszawie i w okolicy.

Kurs trwać będzie dwa miesiące.

Komitet współpracy z Rządem
w Włodzimierzu wołyńsk.

Przd kilku dniami odbyło się we Włodzimierzu zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj społecznych polskich i żydowskich. Po dłuższej debacie postanowiono jednogłośnie przystąpić do stworzenia Obywatelskiego Komitetu Współpracy z Rządem. Na powyższem zebraniu dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszło kilku obywateli Polaków i Żydów.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK 13 Poniedziałek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Edwarda
	Gr.-kat. Hryhoryja
	Wschód słońca g 5 m 42
	Zachód „ g 16 m 38
	Długość dnia g 10 m 57

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Wyzwolony“ i „Megae“, opery A. Wieniawskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

Środa, 15 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Domek trzech dziewcząt“, operetka w 3 akt. Schuberta. Występ Fontanówny i Folańskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scen. L. Schillera.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a.

Wtorek, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a. (Po raz ostatni.)

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 13 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Warszawska Szopka Polityczna“. Ostatni raz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Douglas Fairbanks w filmie dźwiękowym „Żelazna maska“.

CASINO: „Lokomotywa 2329“.

CHIMERA: „Cnotliwe dziewczęta“.

KOPERNIK: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

LEW: „Król żebraków“. Film dźwiękowy.

MARYSIEŃKA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“. Film dźwiękowy.

OAZA: „Burza nad Azją“.

PALACE: „Romans nad Rio Grande“, oraz koncert fortep. Lewickiego 6-ta Rapsodja Liszta.

PAN: „Bezbronne dziewczę“.

PASAŻ: „Zamorskie djabły“.

PROMIEŃ: „Gołębica“.

STYLOWY: „Zew Morza“ i „Złodziej z Bagdadu“.

Zarząd Związku Strzeleckiego Obwodu 40 we Lwowie otwiera dnia 1 listopada 1930 r. **KURSA MATURYCZNE I UZUPEŁNIAJĄCE z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych.** Nauki udzielać będą profesorowie państwowych szkół średnich. Opłata miesięczna 50 zł. Dla urzędników państwowych i wojskowych 35 zł. Wpisowe 15 zł. — Wpisy przyjmuje się codziennie od 5—7 wieczorem w kancelarji Zarządu, ul. Zyblikiewicza l. 33, I p.

Lwowski Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“ przystąpiwszy do likwidacji akcji związanej z „Tygodniem Emigranta“ z zamiarem sporządzenia zamknięcia rachunkowego, podaje do wiadomości, że „Tydzień Emigranta“, który pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbył się na całym terenie kraju w dniach od 9 — 15 czerwca b. r. osiągnął znakomicie swój cel pod względem propagandowym, docierając z akcją uświadamiającą do najdalszych zakątków kraju. Ponieważ „Dom Emigracyjny“ we Lwowie, w październiku b. r. ma być oddany do właściwego użytku, a zbiórka przeprowadzona na ten cel, w niezbyt korzystnym czasie (bo w połowie czerwca) nie przyniosła dotychczas spodziewanych rezultatów, przeto Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“ ośmiela się ponownie zaapelować do ofiarności publiczności, zwłaszcza, że szereg Zarządów Gmin Miejskich i Wiejskich, Dyrekcyj Uczelni wszelkich typów, Dyrekcyj Instytucyj Finansowych, Przemysłowych i Handlowych, oceniając ważność problemów emigracyjnych w Polsce, przyrzekły wyasygnować odpowiednie do swych możliwości kwoty pieniężne. Łaskawe datki prosimy nadsyłać na konto Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział Lwów, Nr. 3381. Za Wojewódzki Komitet „Tygodnia Emigranta“ we Lwowie: Przewodniczący Komitetu Honorowego: Wojciech Gołuchowski.

STOŁECZNA

Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny sowiecki w Warszawie, p. Antonow Owsiejenko, powrócił z urlopu, spędzonego w Moskwie i objął urzędowanie.

KRAJOWA

LUBLIN. **Zamach na pociąg.** W nocy z 9 na 10 b. m. na szlaku kolejowym Gołąb-Puławy, na 18-tym km., pociąg osobowy Warszawa-Lwów, zdążający do Puław, przy moście na rzece Kurówce najechał na dwa kamienie, położone na torze przez nieznanego sprawcę. Wskutek silnego uderzenia maszyny, kamienie zostały odrzucone na bok toru. Pociąg nie zatrzymał się. Wypadku z ludźmi nie było. Tor częściowo uszkodzony. Dochodzenia prowadzi policja. Podejrzany o zamach jest Machulec Stanisław z Garwolina.

STANISŁAWÓW. **Napad na posterunkowego.** Dnia 12 bm. około godz. 3-ciej zranił nieznany sprawca wystrzałem ze strzelby w prawy bok i w prawą rękę posterunkowego Wacława Prętkiego z posterunku P. P. w Bludnikach, pow. Stanisławów, znajdującego się w służbie w lesie Dorohów obok leśniczówki Murzyn. Ciężko rannego Prętkiego odwieziono do szpitala powszechnego w Stanisławowie. Zarządzono energiczne dochodzenia.

STANISŁAWÓW. **Aresztowania.** W związku z wybuchem bomby w Towarzystwie „Proświta“ w Haliczu, o czem donosiliśmy onegdaj, aresztowano niejakiego Cegina i Drozda, obu z Halicza, którzy dnia tego wieczór byli w czytelni i grali w szachy. W zeznaniach się wikłają.

STANISŁAWÓW. **Naklejali odezwy U. O. W.** Dnia 11 b. m. zauważył posterunkowy Antoniszyn podczas służby patrolowej w Delatynie dwu osobników, którzy około godz. 3ciej naklejali ogłoszenia na tablicy. Poznawszy, że były to odezwy U. O. W., posterunkowy puścił się za nimi w pogoń i oddał dwa strzały. Sprawcy, nie zatrzymawszy się, zbiegli. Dalsze dochodzenia zarządzono.

KRAKÓW. **Na terenie Województwa krakowskiego** od dłuższego czasu grasuje osobnik, który wyłudza od naiwnych ludzi dolarówki, będące ich własnością, pod pozorem, że zostały wylosowane i jako takie muszą być wymienione. Dolarówki te sprytny oszust zabiera, wzamian za co daje poszkodowanym bezwartościowe pokwitowania lub prospekty subskrypcyjne. W razie pojawienia się danego osobnika, należy go ująć i odstawić do najbliższego posterunku policji.

WADOWICE. **Bójka na siekiery.** Podczas zabawy weselnej u Antoniego Balecza w Bęczynie w powiecie wadowickim, powstała bójka na tle osobistych porachunków między Michałem Wieczorkiem i Franciszkiem Gramatyką z jednej strony, a Janem Kondziołką, Franciszkiem Ciepłym i bratem jego, Józefem z drugiej strony. W czasie bójki uchwycono za siekiery, któremi pobito ciężko Wieczorka i Gramatykę. Masakrę przerwał posterunkowy, będący służbowo na weselu.

KOSTOPOL. **Wyniki wyborów do rady miejskiej.** Z końcem ub. miesiąca odbyły się w Kostopolu wybory do rady miejskiej. Wyniki ich są następujące: Lista Nr. 1 (ukr.) otrzymała 3 mandaty, lista Nr. 2 (sjonistów i drobnych kupców) 4 mandaty, Nr. 5 (chrześcijański blok gospodarczy) 5 mandatów. Dwie listy nie otrzymały ani jednego mandatu. Z pięciu mandatów uzyskanych przez chrześcijański blok gospodarczy, cztery mandaty przypadły Polakom, jeden Niemcom. Stan posiadania Polaków zwiększył się o dwóch radnych.

STRYJ. **Pożegnanie prokuratora.** Uroczyście żegnano w Stryju szefa prokuratury stryjskiej, Medyńskiego, przeniesionego do Lwowa. W ciągu 20-letniej służby prokuratorskiej w Stryju, zyskał sobie prokurator Medyński szacunek i sympatję ogółu. Przeniesiony z Rzeszowa na stanowisko szefa prokuratury stryjskej dr. Podobiński przyjechał do Stryja i objął urzędowanie.

STRYJ. **Rozprawa o skrytobójcze morderstwo.** Rozprawa przeciw 21-letniemu Michałowi Dulynowi z Synowódzka Wyżnego, pow. skolskiego, o skrytobójcze morderstwo, na podstawie werdyktu przysięgłych, zatwierdzającego winę oskarżonego tylko 6 głosami, zakończyła się wyrokiem uwalniającym.

TARNÓW. **Trzy wyroki śmierci.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Tarnowie odbyła się 11 bm. rozprawa przeciwko Władysławowi Dudkowi, Janow Orszulakowi i Władysławowi Kogutowi, oskarżonym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego w lesie w porze nocnej dnia 19 marca b. r. w Radwanie ad Dąbrowa na osobie leśnego Władysława Bezaka. Powodem zbrodni była nienawiść i chęć usunięcia Bezaka, jako niewygodnego świadka. Ponieważ sędziowie przysięgli zatwierdzili pytanie co do morderstwa jednogłośnie, przeto trybunał skazał wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie. Obrońcy zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

CHRZANÓW. **Straszna tragedja.** Niebywała tragedja zdarzyła się w domu Józefa Brandysa z Pieczysk, pow. Chrzanów. Oto Brandys, powróciwszy wieczorem w towarzystwie swej żony do domu, zastał pozostawioną do pilnowania dziecka 67-letnią Marję Gwizdałę martwą, przewieszoną przez kołyskę, a pod nią trupa 7-miesięcznego dziecka. Dochodzenia wykazały, że Marja Gwizdała doznała ataku serca i upadłszy bez życia na dziecko, przygniotła je swem ciałem. Ponieważ nie było nikogo, ktoby dziecku mógł przyjść z pomocą, dziecko zostało zaduszone.

Przed dziesięciu laty.

13 października.

Front południowy. Na wschód od Bohu i Wołku grupuje nieprzyjaciel znaczniejsze siły, zamierzając widocznie uderzyć na oddziały ukraińskie wobec bliskiego zawieszenia broni z Polską.

Front północny. Akcja pościgowa po zdobyciu Mołodeczna doprowadziła do zajęcia Wilejki, po zaciętych walkach przez 3 dywizję legjonową.

Brygady jazdy pod dowództwem pułkowników Strzemińskiego i Nieniewskiego przeszły w dniach od 11-go do 14-go października przeszło 200 klm. wśród nieustannych walk, zdobywając działa, kilka tysięcy jeńców i bogaty materjał wojenny.

Autorce „Roty“ w hołdzie.

Dobrze uczynił Komitet budowy pomnika Konopnickiej przypominając zasługi Znakomitej Pieśniarki w dwudziestą rocznicę Jej zgonu. Brzmi to może parodoksalnie, a jednak niestety jest prawdziwe. Żyjemy w czasach, w których i o wielkich duchach i o znakomitych czynach musi się przypominać.

Uroczysty obchód zakończyła wczoraj w południe Akademja w sali ratuszowej, wypełnionej tłumnie zwłaszcza przez młodzież szkolną z p. Laskowskim Pytlakowskim na czele. Dla młodzieży stanowi twórczość ś. p. Konopnickiej niewyczerpany zdrój, z którego czerpać ona może pełną garścią. Słowo wstępne, wypowiedziane przez p. Jadwigę Tomicką, będzie dla niej doskonałym przewodnikiem po dziełach Wielkiej Poetki, a i recytacje p. Barwińskiej, oraz śpiew p. Błażyńskiej zachęca niejednego do głębszego wniknięcia w spadek duchowy ś. p. Konopnickiej. Młodzież też powinna zająć się gorliwie sprawą pomnika Konopnickiej we Lwowie i doprowadzić ją jaknajrychlej do urzeczywistnienia.

Urząd wojewódzki reprezentował na Akademji p. Laskowski, miasto — wiceprezydent Irzyk. Śpiewał chór „Barda“. Na zakończenie publiczność odśpiewała potężną „Rotę“.

Wymordowanie całej rodziny w Samborze.

W nocy z soboty na niedzielę na przedmieściu Sambora Klimkówka dokonano strasznej zbrodni, której ofiarą padła rodzina karczmarza Izaka Matesa złożona z 4-ch osób. Rodzina składała się z żony Matesa Basi, 16-letniej wychowanicy oraz służącej.

Przed północą, gdy cała rodzina już spała, wtargnęli do mieszkania Matesów uzbrojeni osobnicy i oddali do śpiących kilkanaście strzałów rewolwerowych a następnie siekierami dobili swe ofiary. Następnie mordercy splondrowali całe mieszkanie i zbiegli. Ponieważ karczma stoi na uboczu nikt nie słyszał w sąsiedztwie żadnych podejrzanych szmerów, krzyków i strzałów i dopiero rano zbrodnia wyszła na jaw.

Policja podjęła natychmiast dochodzenia przy pomocy psa policyjnego sprowadzonego z Drohobycza. Szczegóły dochodzeń otoczone są na razie tajemnicą. Jak słychać, aresztowano już kilka podejrzanych osób.

Ostatnie wiadomości z miasta.

SAMOBÓJSTWO. Irena Prot, zamieszkała w Zamarstynowie napiła się jodyny w bramie przy ul. Żółkiewskiej 85 w zamiarze pozbawienia się życia. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomomy, odwiozło ją do szpitala powszechnego. Życiu desperatki nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Powodu samobójstwa nie zdołano dotychczas ustalić.

KRADZIEŻE. Mechel Mandel, zamieszkały przy pl. Rzeźni 6 doniósł policji, iż ze strychu realności przy ul. Bożniczej 19 nieznany sprawca skradł 5.000 sztuk chorągiewek świątecznych wartości 5.000 zł. — Za kradzież branzolety złotej i sukienki oraz sweteru wartości 250 zł. z mieszkania Antoniny Basówny, zamieszkałej przy ul. Słonecznej 47, został przytrzymany Mojżesz Gottgiltig, lat 15, bez stałego miejsca zamieszkania. — Za kradzież rur ołowianych wartości 150 zł. na szkodę Zygmunta Nadla, zamieszkałego przy ul. św. Marcina 27, przytrzymano Jana Florka, lat 17, bez zajęcia.

Dwa akty sabotażu.

Z Kamionki Strumił. donoszą, że wczoraj wieczorem w miejscowości Sielec-Bieńków spalono stertę żyta na szkodę Kazimierza Bartmańskiego.

Wczoraj nad ranem podpalono stertę zboża na folwarku SS. Benedyktynek w Lesienicach pow. Lwów. Szkoda wynosi 10.000 zł. W obu wypadkach zachodzi sabotaż.

* * *

W związku z pożarem folwarku Wincentego Podlewskiego w Hołboczach pow. Podhajce w ub. miesiącu, wykryto obecnie sprawców tego pożaru w osobach Marcina Mizernego, ucznia 6 kl. gimn. w Rohatynie i Jarosława Łapiszaka, kowala, zam. w Wierzbowcach pow. Brzeżany. W czasie rewizji u Łapiszaka znaleziono w miechu kowalskim 6 lontów oraz rakiety używane przez sabotażystów. Obu aresztowano.

W Wierzbowcach pow. Brzeżany znaleziono wczoraj w lesie kilka karabinów francuskich, opartych o drzewa. Również pod mostem nad rzeką znaleziono broń i amunicję. Broń ta została porzucona przez chłopów w związku z akcją pacyfikacyjną.

Złodziej zastrzelony przez posterunkowego.

Wczoraj rano Urząd śledczy we Lwowie został zawiadomiony o tragicznym wypadku, który wydarzył się w Drohobyczu. Oto post. Wójcicki na ul. Stryjskiej ścigał złodzieja Wład. Młynarskiego. W pewnym momencie Młynarski przystanął, a gdy post. Wójcicki zbliżył się do niego, Młynarski rzucił się na policjanta i usiłował go rozbroić. Post. Wójcicki w obronie własnej strzelił z rewolweru i położył napastnika trupem.

Włamanie kasowe.

Wczoraj nieznani sprawcy dokonali włamania do biur „Mazagi“ na Zniesieniu, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą. Ciężki trud włamywaczy okazał się jednak daremny, gdyż w kasie nie było żadnych pieniędzy.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WYKOPALISKA RZYMSKIE. Przy izolowaniu wzgórza Kapitolińskiego natrafiono na resztki jakiegoś wspaniałego gmachu z II. wieku po Chrystusie, który wznosił się u stóp Kapitolu. Gmach ten zachował się aż do czasów późnego średniowiecza, gdyż na jednej ze ścian znaleziono drobne fragmenty fresków średniowiecznych. Wzdłuż ulicy. Tor dei Specchi znaleziono prześliczną statuetkę, przedstawiającą Wenus. Niestety brak głowy. Opodal wykopano olbrzymią stopę marmurową z jakiegoś posągu, przedstawiającego zepewne któregoś z cesarzy z I. wieku po Chrystusie. Wogóle na terenie robót znaleziono cały szereg fragmentów architektonicznych, należących prawdopodobnie do gmachów przylegających do słynnej świątyni Jowisza Kapitolińskiego.

KONOPNICKA I TETMAJER PO WŁOSKU. W monumentalnem wydawnictwie „Italia" bogato ilustrowanem i zawierającem głosy pisarzy, poetów i artystów cudzoziemców i Włochów o Włoszech, w III. tomie poświęconym „Kampanji", znajdujemy doskonale tłumaczone poezje Marji Konopnickiej ze zbiorku „Italia" oraz urywki z poezyj Kazimierza Tetmajera o Neapolu i okolicach. Wydawcą jest dr. Lucjan Morpurgo w Rzymie.

ANGIELSKI TEATR TELEWIZYJNY. W tych dniach dokonano w Londynie otwarcia nowego telewizyjnego teatru dla wyświetlenia reportażu dźwiękowego, na wzór tego, jaki już kilka miesięcy temu został otwarty w New Jorku. Cały program widowiska składa się z kinomatograficznych zdjęć, dokonanych na miejscu, gdzie zaszło coś ważnego. Na ten cel zużytkowano widownię teatru „Colloseum" w Londynie.

O STAŁY TEATR LUDOWY W MYSŁOWICACH. Staraniem Tow. Czytelni Ludowych odbył się w sali Domu Ludowego wykład o grze scenicznej. Wykład jest zapoczątkowaniem akcji, zmierzającej do założenia stałego teatru ludowego w Mysłowicach. Zarząd T. C. L. przystępuje do skompletowania zespołu dramatycznego, który przygotowuje na pierwszy występ „Jasełka".

MUZEUM DRAMATU KLASYCZNEGO. W jednym z pałaców w Syrakuzach zostało otwarte nowe muzeum dramatu klasycznego, urządzone przez Instytut Narodowy Włoski dla widowisk klasycznych.

ALBUM ZDZISŁAWA CZERMAŃSKIEGO. W najbliższych dniach ukaże się nakładem paryskiej księgarni francusko-polskiej (daw. Gebethner i Wolff) album rysunków z życia politycznego Polski w wykonaniu Zdzisława Czermańskiego. Album składać się będzie z 13 plansz pastelowych i 7 kolorowych, w których centralne miejsce zajmie postać Marszałka Piłsudskiego. Tekst wierszowany układu Lechonia.

ODNALEZIENIE POSĄGU DIOMEDESA. W Suma znaleziono posąg marmurowy, przedstawiający Diomedesa. Posąg jest doskonale zachowany.

NIEZNANY ZBIÓR KARTONÓW ANDRZEJA DEL SARTO. Komitet akademicki, urządzający we Forencji wystawę dzieł Andrzeja del Sarto malarza w XV. wieku otrzymał zawiadomienie od prywatnego zbieracza z Jesi, że gotów jest nadesłać na wystawę zgórą dwieście kartonów Andrzeja del Sarto, rysowanych sangwiną. Dotychczas nic nie wiedziano o istnieniu tej imponującej wprost kolekcji rysunków znakomitego malarza florenckiego, toteż komitet wysłał specjalną komisję techniczną dla zbadania kolekcji i ewentualnego porozumienia się z właścicielem co do nadesłania jej na wystawę.

„Przegląd Społeczny" — miesięcznik poświęcony zagadnieniom pracy społecznej i opieki nad dzieckiem przynosi w ostatnim numerze: Janina Gersztówna: Nie rezygnacja, ale walka o lepsze jutro. — Dr. Leopold Blaustein: Kilka uwag o lenistwie. — Dr. Maks Schaff: Z doświadczeń opiekuna społecznego. — L. Tasz: Gdy zakład wychowawczy staje się organizacją. — Dr. Józef Twerski: Obrazki z zakładu wychowawczo-leczniczego w Otwocku. — Wilhelm Safir: O kursie dokształcającym dla wychowawców w Berlinie. — Oceny. Wśród czasopism. Wiadomości z central sierocych. Przegląd prasy.

Z Teatru Wielkiego.

„Domek Trzech Dziewcząt", 3 akty z życia Fr. Schuberta, tekst A. M. Wilnera i H. Reicherta, muzyka Schuberta w opracowaniu H. Bertego.

Jakkolwiek wszelkie opracowania sceniczne muzyki solowej, zwłaszcza fortepianowej są z czysto muzycznego punktu widzenia zjawiskiem stanowczo negatywnem, „Domek Trzech Dziewcząt" stanowi pod tym względem szczęśliwy wyjątek. Trudno nawet powiedzieć, czy samo opracowanie stoi o tyle wyżej od innych, czy też działa tu sam czar muzyki Schuberta, którego nic umniejszyć nie zdoła, ten czar melodji, zawsze równie pięknej, z serca płynącej, bez względu na to, jaką jej damy oprawę instrumentalną? Dość, że „Domek Trzech Dziewcząt" zawsze na nowo wzrusza i zachwyca. Wzruszają nas losy Schuberta, tam przedstawione, o fakty historyczne oparte, wzrusza nas silnie odczuty koloryt epoki, wzrusza i zachwyca przedewszyst kiem sama muzyka. To też wznowienie tego pięknego widowiska poczytać należy Dyrekcji naszej opery za rzetelną zasługę, zwłaszcza, gdy się uwzględni elementy prawdziwej kultury muzycznej przeciwstawiające się tu w formie lekkiej muzyki, innym wytworom współczesnej literatury operetkowej. Muzyczna strona tego spektaklu była znowu prawie bez zarzutu, zwłaszcza wobec bardzo subtelnego odczucia stylu muzyki Schuberta przez prowadzącego orkiestrę kapelmistrza p. **Górzyńskiego.** Niektóre tempa wzięte były może zbyt wolno, naogół jednak było tam wiele finezji i celowego sentymentu. Niezupełnie szczerą była p. **Fontanówna** w roli Hanusi, być może że ta partja niezupełnie odpowiada, wokal nie jednak była więcej niż poprawną, tak, że należy ją uważać za bardzo pożyteczną siłę personalu operetkowego. Postać Schuberta w interpretacji p. **Łowczyńskiego** była wzruszająca i bardzo ludzka, również głosowo bardzo dobrze ujęta, podkreślić też wypadnie dobrą charakteryzację. Wokalnie doskonale przedstawił się p. **Wiśniewski**, a p. **Nochowicz** w partji Grisi dała dowód temperamentu, utrzymanego zawsze w granicach dobrego smaku. Z uznaniem podnieść też należy wykonawców mniejszych partyj, które stworzyły panie **Hinglerówna, Wilkoszewska i Kośmińska**, dobrą kreację p. **Folańskiego,** oraz pp. **Gruszczyńskiego i Szosland**a. Z popisów choreograficznych na ogół dyskretnych i zestrojonych ze stylem spektaklu, podnieść należy solo p. **Grabowskiej.** Reżyserja p. Folańskiego była dobra, jakkolwiek przypuszczam, że pewne skróty części mówionych byłyby pożądane na przyszłość.

Obojętność, z jaką publiczność lwowska przyjęła to widowisko, jest zupełnie niezrozumiała, czyżby aż tak dalece zaciężyły na niej tradycje lat ubiegłych?

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Co usłyszymy przez radjo?

Poniedziałek, 13 października.

LWÓW (385). Godz. 15.50: Transmisja z Warszawy: Lekcja języka francuskiego, lektor p. Lucien Roquigny. — 16.15: Transmisja z Warszawy: 1) Program dla dzieci starszych. Prof. Aleksander Janowski wygł. feljeton p. t. „Niedźwiedzica — córka pułku". 2) Program dla młodzieży: Kwadrans wesoły, występ p. M. Maszyńskiego. — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (utwory na żądanie radjosłuchaczy). — 17.15: Transmisja z Warszawy: „Zamknięcie szkół polskich w r. 1908" — wygłosi red. Melchior Wańkowicz. — 17.45: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.50: Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t. „Z literatury o muzyce", wygł. prof. Stanisław Niewiadomski. — 20.15: Transmisja z Warszawy: „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw, omówi prof. Henryk Mościcki. — 20.30: Transmisja z Warszawy: Operetka „Piękna Helena" J. Offenbacha. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja, W. Elszyk (dyrekcja), Sława Orłowska (sopr.), Stanisław Gruszczyński (tenor) i inni. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Red. Jan Ignacy Targ wygłosi feljeton p. t. „Maxim" — 22.15: Muzyka z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna. Transmisja z Warszawy.

Wtorek, 14 października.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych (gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn, Lwów, ul. Kopernika 11). — 16.45: Koncert z płyt gramofonowych (polscy śpiewacy operowi i estradowi). — 17.15: Transmisja z Warszawy: „O wodociągach w miastach dawnej Polski", wygł. inż. Ludwik Piekarski, dyrektor Instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego. — 17.45: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonji warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.10: Transmisja Giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy.— 19.50: Transmisja opery z Poznania. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, oraz w miarę możności retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Stulecie największego wynalazku.

Dnia 15 września 1930 r. odbyły się w Liverpolu wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji stulecia kolei żelaznej. Uczestnicy obchodu zgromadzili się dookoła pierwszej lokomotywy, zbudowanej przez Stephensona, a która jest obecnie zabytkiem muzealnym.

Może nie tak manifestacyjnie, może nie z taką okazałością ale z równem zrozumieniem obchodził w swej świadomości jubileusz ten cały świat.

Bo wynalezienie koleji żelaznej jest bezwątpienia czemś donioślejszem, czemś bardziej epokowem, niż całe mnóstwo innych wynalazków, choćby bardziej frapujących, bardziej efektownych. Można wprost śmiało twierdzić, że kolej parowa jest największą, bo najdonioślejszą w skutki zdobyczą techniki ludzkiej, że jest ona tem dla komunikacji materjalnej, czem był wynalazek druku dla komunikacji duchowej, że więc stoi ona w rzędzie tych odkryć ducha ludzkiego, które, jak ogień, pismo, busola i nawigacja morska stanowią te wielkie etapy jego zdumiewającego rozwoju i wznoszenia się na niebosiężne wyżyny.

Różne epoki historyczne i różne cywilizacje pozostawiły nam wiele dzieł, imponujących rozmiarami i włożonym w nie wysiłkiem woli i umiejętności. Egipskie piramidy, obronny mur chiński i t. d., to niewątpliwie pomniki woli i zdolności ludzkich, wielkie i szanowne. Ale jakże drobnemi i naiwnemi wydają się one w porównaniu z tą siecią kolejową, która dzisiaj w różnej gęstości pokrywa nasze kontynenty z roku na rok, zacieśniając się nadal coraz bardziej! Gdy tamte dzieła miały na celu tylko świadczyć o potędze władzy, która kazała im powstać, lub co najwyżej służy celom jednego narodu, to współczesna sieć kolejowa jest narządem krążenia i wymiany, który zbudowała sobie ludzkość.

* * *

Sto tedy lat temu, we wrześniu 1830 wyjechał pierwszy pociąg z Liverpolu do Manchestru.

Pierwszy pociąg. Myliłby się ten, kto sądziłby, że pociąg ów przypominał w czemkolwiek — oczywiście zewnętrznie biorąc, nasze dzisiejsze wspaniałe wagony pierwszej, drugiej, i trzeciej klasy. Myliłby się ten, kto sądziłby, że ówczesna lokomotywa przypominała w czemkolwiek dzisiejszy ogromny, imponujący parowóz.

Wystarczy spojrzeć na jakąkolwiek ilustrację, przedstawiającą pierwszy tabor kolejowy, żeby przekonać się, jak daleko odeszliśmy od pierwowzoru, który dziś wydaje się nam koniecznie, trochę pokraczną zabawką dziecinną.

Otwarcie regularnego ruchu nastąpiło w wrześniu 1830 r. przy tak wielkim udziale tłumów, iż musiano wezwać wojsko dla utrzymania porządku. Przed wjazdem pociągu do tunelu odczepiono od pociągu parowóz, który sam przejechał przez tunel, ażeby dym w tunelu nie zaszkodził pasażerom, a następnie dopiero pociąg przesunięto przez tunel za pomocą lin stalowych.

Ceremonji otwarcia dokonał przybyły specjalnie z Londynu książę Wellington wobec tłumów publiczności, zebranych dokoła stacji w Liverpolu, Manchesteru i wzdłuż toru kolejowego. Wsiadłszy w Liverpolu do specjalnego pociągu, złożonego z trzech wagonów, przypominających karetki pocztowe, książę pojechał w licznem towarzystwie do Manchesteru z szaloną na owe czasy szybkością 24 mil ang. (38½ kilom.) na godzinę.

* * *

Twórcą tej pierwszej lokomotywy był Jerzy Stephenson. Nie była ona coprawda pierwszą maszyną, zbudowaną do ciągnięcia wozów, bo już w roku 1803 wymyślił Anglik nazwiskiem Trevithik maszynę, która zdolna była uciągnąć ciężary do 500 centnarów i przebiec 30 kilometrów na godzinę. Ale wynalazek musiał być bardzo nieudolnym, bo poszedł zupełnie w zapomnienie.

Zapomniany został również śmieszny pomysł jakiegoś ówczesnego inżyniera, zbudowania maszyny do ciągnienia ciężarów z ruchomą nogą z tyłu, która miała opierać się o ziemię i maszynę naprzód popychać! Dopiero maszynę zbudowaną przez angielskiego inżyniera, Jerzego Stephensona, można nazwać pierwszą lokomotywą, chociaż i ona była zrazu jeszcze słabą i zawodną.

Dowodem, w jaki sposób błahostki potrafią nieraz stanąć na przeszkodzie doniosłym i ważnym wynalazkom, jest wojna, jaką Stephenson stoczyć musiał z lordami angielskimi, którzy nie chcieli nawet słyszeć o kolei żelaznej, twierdząc, że szyny przeprowadzone przez ich terytorja, wypłoszą im z lasów zwierzynę.

Do lordów przyłączyła się prasa i w dziesiątkach złośliwych artykułów, przedstawiono w najczarniejszych barwach zgubne skutki nowego wynalazku.

Więc przedewszystkiem nawiedzi cały kraj klęska pożarów, wznieconych przez iskry, padające z lokomotywy. Ofiarą piekielnej maszyny padną wsie, pola, lasy, i stare dwory pańskie.

Hodowla koni, przynosząca państwu spore dochody, upadnie, a więc i skarb państwa straci na wprowadzeniu w życie nowego wynalazku.

Zatrute przez dym, idący z lokomotywy powietrzne, wypłoszy z Anglji ptactwo, kury przestaną składać jaja, krowy przestaną dawać mleko, świnie zwierzęta delikatne i nieznoszące zaduchu, zaczną gwałtownie chudnąć, słowem na nieszczęśliwej ziemi angielskiej nastanie istny dzień sądu.

Wszystkie te bezsensowe zarzuty musiał odpierać sam Stepheson, za którym nie ujął się żaden z jeżdżących później koleją lordów. Na najbłahsze pytania musiał odpowiadać. Szczegółowo musiał zdawać sprawę z tego gdzie będzie umocowana ta lub inna śruba i jak da sobie radę z wszystkiemi nasuwającemi się trudnościami.

Ale potęga wielkiego wynalazku odniosła w końcu zwycięstwo. W ciągu stu lat kontynenty naszej ziemi pokryły się siecią kolejową długości przeszło 2 miljony 200 tysięcy kilometrów bieżących. Chwila zastanowienia nad ogromem zorganizowanej pracy, włożonej w to dzieło i bezmiarem tkwiących w niem pieniędzy, pozwoli nam zrozumieć, że ta światowa sieć kolejowa w jej dzisiejszej postaci jest najśmielszem, najdumniejszem, a zarazem najbardziej pożytecznem dziełem rąk ludzkich kiedykolwiek wykonanem.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych niespodzianek, za wyjątkiem Pogoni wszyscy gospodarze wygrali — jedynie Polonja musiała oddać jeden punkt na korzyść Ł. T. S. G.

RUCH—POGOŃ 2:2 (1:0).

Pogoń grała bardzo słabo we wszystkich linjach, jedynie Jerzowski i Albański odpowiedzieli swemu zadaniu. Z czteru strzelonych bramek trzy padły z rzutów karnych zbyt pochopnie podyktowanych przez sędziego p. Rutkowskiego za nastrzelone ręce. Bramki zdobyli dla Ruchu Urban, dla Pogoni Hanke.

WARTA—LEGJA 2:1 (1:0).

Poznań. Przewaga Warty, dla której bramki uzyskali Nowicki i Szerfke punkt honorowy dla Legji zdobył Nawrot.

WISŁA-WARSZAWIANKA 5:1 (3:1).

Warszawa. Zasłużone zwycięstwo Wisły. Bramki dla niej uzyskali Kisieliński, Czulak, Reyman, Balcer i samobójcza, dla Warszawianki Jung.

POLONIA—Ł. T. S. G. 0:0.

Łódź. Gra na niskim poziomie. Sędzia Rosenfeld.

GARBARNIA—Ł. K. S. 2:0 (1:0).

Kraków. Bramki zdobyli Bator i Pazurek.

O WEJŚCIE DO LIGI.

Lechja—Sokół (Równe) 6:1, W. K. S.—Skra 1:0, A. K. S. — Wawel 4:2.

BIEG NA PRZEŁAJ LECHJI.

odbyty w dniu wczorajszym przyniósł zwycięstwo Sawarynowi z Pogoni przed Bulińskim i Wojtowiczem z Lechji. Trasa wynosiła około 4.500 m.

BIEG KOLARSKI

na przestrzeni Lwów-Jaworów-Lwów (100 km.) o mistrzostwo Lwowa wygrał Froess (LTKM) w czasie 3 godz. 29:35, 2) Tropaczyński (LTKM), 3) Kiesel (Jutrzenka).

W PIĘCIOBOJU POGONI.

odniósł zwycięstwo Dubena, osiągając 2443.02 pkt. przed Mesnerem.

SIATKÓWKA PAŃ

o mistrz. kl. B. Okręgu lwowskiego dała następujące wyniki: A. Z. S. — Sokół II 30:16, Sokół II — Strzelec 29:20, Strzelec—Dror II 29:27. W tabeli prowadzi A. Z. S. przed Strzelcem.

TURNIEJ W MERANIE.

W finale gry pojedynczej pań mistrzyni Niemiec p. Aussem zwyciężyła po ciężkiej trzysetowej walce Polkę — Jędrzejowską. Wynik powyższego spotkania brzmiał 0:6, 6:2, 8:10, przyczem Polka miała w trzecim secie trzy match-bolle.

Wystawa sztuki polskiej w Kopenhadze.

Na podstawie specjalnego porozumienia między oficjalnemi czynnikami Danji i Polski, zaproszono Polskę do zorganizowania reprezentacyjnej wystawy sztuki polskiej w Kopenhadze.

Organizację wystawy powierzono Towarzystwu Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych; komisarzem Ministerstwo Spraw Zagranicznych mianowało art. mal. Wł. Jarockiego, prof. Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.

Otwarcie wystawy, która, prócz dzieł malarstwa i rzeźby obejmie także grafikę, polski przemysł artystyczny i polską książkę, nastąpi w dniu 5 grudnia r. b.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

V. Nc. 859/28. Na wniosek firmy „Eugecha" Ska z ogr. odp. we Lwowie o dozwolenie postępowania celem umorzenia 2 weksli po 400 zł. opiewające, płatne 21/X 1928 i 21/XII 1928 przez Jerzego Osełdę w Częstochowie, Aleja 53, akceptowane zaś przez firmę „Merkur" wystawione i żyrowane, tudzież weksel na 110 zł. opiewający, płatny dnia 3 stycznia 1929, przez Zofję Szewczykową w Katowicach akceptowany, zaś przez firmę „Merkur" wystawiony i żyrowany. Wzywa się 1) Jerzego Osełdę, 2) Zofję Szewczykową i 3) firmę „Merkur", aby w dniach 14 oświadczyli się w tut. Sądzie ustnie lub pisemnie, czy przeciw dozwoleniu umorzenia, z powodu zapłaty lub innych przyczyn, nie zachodzą przeszkody. Na wypadek niezłożenia oświadczenia w zakreślonym czasokresie, postępowanie amortyzacyjne — bez dalszych dochodzeń będzie przeprowadzone.

Sąd grodzki miejski, Oddział V.
Lwów, dnia 16 września 1929.

FIRMY.

Firm. 279/29. Wykreślenie firmy. Z rejestru Oddział C. należy wykreślić: Siedziba firmy: Skole. Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe i Eskontowe w likwidacji. Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie swym członkom pożyczek, skutkiem rozwiązania towarzystwa. Dzień wpisu: 5 sierpnia 1930.

Sąd okręgowy jako handlowy, Wydz. I.
Stryj, dnia 24 grudnia 1929. 9300

Firm. 2267/29/A. VI. 212. Wykreślenie z rejestru spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia 18/12 1929. Siedziba firmy: Lwów, Legjonów 39. Brzmienie firmy: „Bracia Hausner Skład Towarów tekstylnych we Lwowie". Zmiany: Na podstawie zgłoszenia f-my z 4/12 1929 wykreśla się z rejestru firmę „Bracia Hausner Skład towarów tekstylnych".

Sąd okręgowy, Wydział IV, handlowy.
Lwów, dnia 6 grudnia 1929. 9311

KURATELE.

L. 7/30. Edykt. Jana Künstlera syna Józefa z Orlówki, gmina Pawłów, pozbawiono całkowicie własnowolności z powodu choroby względnie nieudolności umysłowej. Kuratorem ustanowiono Jakóba Schöppa z Hanunina. 9290

Sąd powiatowy, Oddział I.
Radziechów, 8 października 1930.

LICYTACJE.

E. II. 5152/27/100. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek firmy Bracia L. S. Wilczek strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 listopada 1930 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. II. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Gminy miasta Lwowa. Whl. 1801 I. Dz. Oznaczenie realności: Realność o obszarze 8.865 m. kw., na którym wznosi się 1) willą parterowa z piętrem, 2) mur opasowy i komórki murowane oraz 150 sztuk jabłoni i grusz i drzew kwiatowych. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 107.932 zł. Najniższa oferta 53.966 zł. Do realności whl. 1801/I. ks gr. gm. m. Lwowa należą przynależności, opisane bliżej w protokole ocenienia, oszacowane na 1540 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 925[illegible]/3

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 11 września 1930.

E. XXIV. 4902/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Związku kooperatywnego we Lwowie odbędzie się dnia 22 listopada 1930 o godz 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa I dzielnicy gm. m. Lwowa. Oznaczenie realności: whl. 3654, realność składająca się z domu mieszkalnego murowanego o trzech ubikacjach, stodoły murowanej i stajni murowanej oraz sadu, łączna powierzchnia 259'77 m. kw., wartości szacunkowej wraz z przynależ. 35.558 zł., najniższa oferta 23.705 zł. 33 gr.; whl. 3698, rola obszaru 11'08 m. kw., wartości szacunkowej 1.662 zł., najniższa oferta 1.108 zł.; niewydzielona 1/4 część whl. 552, pastwisko, rola i ogród obszaru 1/4 część 36'83 m. kw., wartości szacunkowej 9192 zł. 25 gr., najniższa oferta 6128 zł. 16 gr.; niewydzielona 1/4 część whl. 718, parcela budowlana, pastwisko, rola i ogród obszaru 1/4 część 32'72 m. kw., wartości szacunkowej 5.830 zł. 25 gr., najniższa oferta 3.887 zł.; niewydzielona 1/4 część whl. 1840, pastwisko, ogród, rola obszaru 1/4 część 22'26 m. kw., wartości szacunkowej 2.809 zł. 50 gr., najniższa oferta 1.873 zł. Do realności whl. 3654 ks gr. I. dzielnicy m. Lwowa należą następujące przynależności: 4 sztuk okien dwuskrzydłowych i 560 sztuk drzew owocowych, oszacowane na 5632 zl. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9256/3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XXIV.
Lwów, dnia 24 września 1930.

E. 3349/30. Edykt licytacyjny. Dnia 24 listopada 1930 o godzinie 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie w biurze Nr. 17 przymusowa sprzedaż realności lwh. 117 ks. gr. gm. kat. Trzebinia. Wartość szacunkowa wynosi 13.500 zł. Najniższa oferta 13.500 zl. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chrzanów, dnia 3 paźdzeirnika 1930.

E. VIII. 7702/29/10. Ustanowienie kuratora. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela inż. Edwarda Jędrzejowskiego przeciw zobowiązanemu Hermanowi Schreckingerowi przez zajęcie i sprzedaż udziału we firmie „Mukden" Spółce z o. o. we Lwowie, gdy zobowiązanemu nie można było doręczyć wezwania i uchwały egzekucyjnej, przeto zgodnie z wnioskiem wierzyciela ustanawia się dla zobowiązanego kuratora ad actum w osobie adw. dra Jakóba Gerstenfelda w Drohobyczu, który zobowiązanego zastępować będzie dopóki ten w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika w siedzibie Sądu nie wymieni. 9284

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 22 lutego 1930.

E. IX. 4490/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 listopada 1930 godz. 11.30 odbędzie się w tut. Sądzie Nr. 22 licytacja realności whl. 281, 406 i 409 ks. gr. gm. Krzeczkowa. Najniższa oferta wynosi 1085.65 zł. Poniżej oferty, sprzedaż nie nastąpi. 9287

Sąd powiatowy, Oddział IX.
Przemyśl, 19 września 1930.

E. 2015/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej Spółdzielczego Banku „Dnister" we Lwowie przeciw Simie Ismach i Stefanowi Prytuła w Chołojowie, odbędzie się dnia 1 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpołudniem biuro Nr. 10 licytacja realności gminy kat. Chołojów obj. 1/2 whl. 1798 dom mieszkalny, najniższa oferta 2.190 zł., 2/3 whl. 1742 zabudowania gospodarcze najniższa oferta 2.487 zł. whl. 2953 rola, najniższa oferta 466 zł. 70 gr., whl. 3209 rola, najniższa oferta 466 zł. 70 gr. i whl. 2738 ogród, najniższa oferta 333 zł. 35 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy.
Radziechów, 9 października 1930. 9288

E. 1180/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 grudnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym biurze Nr. IV. licytacja realności whl. 182 gm. Podliski małe. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 1217 zł. Najniższa oferta: 808 zł. 82 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 9275

Sąd powiatowy zamiejski, Oddział IV.
Lwów, dnia 20 września 1930.

E. 365/30/7. Edykt licytacyjny. Dnia 6 listopada 1930 godzina 11 biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja nieruchomości 1/32 części realności obj. whl. 199 zniszczonej ks. gr. Drohobyczka, składającej się z pgr. 1748 i 1749, — 1/4 z 8/50 czyli 1/25 części realności obj. whl. 304 tejsamej gminy zniszczonej ks. gr., składającej się z pgr. 1766/1, 1767, 1768, 1770, 1771, 1772, 1775 i 2157, oraz 1/16 części realności obj. whl. 198 tejże księgi gruntowej, składającej się z pbud. l. 109, oraz pgr. 10[illegible] 1944, 1945, 1946, 1947, 1948, 1949, 2009, 2011, 1751/1, 1752/1 i 1752/3, na podstawie przedłożonych przez wierzyciela warunków licytacyjnych, które się równocześnie zatwierdza. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej przed terminem licytacji zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem utraty dochodzenia ich w tem postępowaniu licytacyjnem przeciw nabywcy w dobrej wierze. 9318

Sąd powiatowy, Oddział II.
Dubiecko, dnia 1 października 1930.

E. 1013/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 października 1930 o godz. 10 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 58 gm. kat. Czernelicy o wartości szacunkowej 5.625 zł. Najniższa oferta wynosi 3.750 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 9318

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 3 września 1930.

E. 1989/30. Edykt licytacyjny. Dnia 27 października 1930 o godz. 9 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 3474 gm. kat. Serafińce, o wartości szacunkowej 3.131 zł. Najniższa oferta wynosi 2.087 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 5 września 1930.

E. 1647/30. Edykt licytacyjny. Dnia 10 listopada 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 4 licytacja 1/12 części realności whl. 444, całej realności whl. 437 oraz 1/6 części realności whl. 447 gminy Trzebunia. Wartość szacunkowa 3648 zł. Najniższa oferta wynosi 1892 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 9326
Myślenice, dnia 8 października 1930.

E. 1321/29. Edykt licytacyjny. Dnia 12 listopada 1930 o godzinie 9 rano zostanie sprzedaną 382/4480 części realności whl. 179 gminy Rymanów. Realność ta ocenioną jest na 219 zł. 78 gr., najniższa oferta wynosi 129 zł. 05 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie dojdzie do skutku. 9329

Sąd powiatowy, Oddział I.
Rymanów, dnia 16 września 1930.

E. 8357/29. Strona zobowiązana Zlata Horowitz w Starym Samborze. Na wniosek strony egzekwującej Koop. banku „Dnister" we Lwowie odbędzie się dnia 13 listopada 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 II p. licytacja realności: Księga gruntowa Stary Samobr. Whl. 1097. Oznazenie realności: Połowa ogrodu, parceli budowlanej, domu mieszkalnego, przybudówki, wozowni, drewutni i komory. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 15.102 zł. 85 gr. Najniższa oferta 10.068 zł. 56 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 9333

Sąd powiatowy.
Stary Sambor, dnia 16 września 1930.

UPADŁOŚCI.

S. 18/30/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Barucha Ledera, właściciela handlu gotowych ubrań męskich i dziecinnych, Lwów, pl. Rzeźni 6. Komisarz konkursowy Dawid Terkel, Sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca masy Dr. Roman Daszkiewicz we Lwowie, Badenich 12. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 22 dnia 3 listopada 1930 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 listopada 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 10 grudnia 1930 o godz. 12 w południe.

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 1 sierpnia 1930. 9306

Sa 13/30/34. Zatwierdzenie ugody. Zawartą na audjencji ugodowej dnia 27 czerwca 1930 przed Sądem powiatowym w Skolem między dłużnikiem Izraelem Kopplem kupcem w Skolem a jego wierzycielami ugodę zatwierdza się. 9298

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 5 sierpnia 1930.

Sa I. 83/30/29. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Józefa Weissmanna kupca w Zabłociu skoro dłużnik przed audjencją ugodową wniosek swój ugodowy cofnął. 9301

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 15 września 1930.

Sa I. 119/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Marji Bednarskiej w Makowie otwiera się w myśl § 1. ord. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Benedykta Kasprzyka, Naczelnika Sądu powiatowego w Makowie, a zarządcą ugodowym adwokata dra Persa w Makowie. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 października 1930 r. w Sądzie powiatowym w Makowie, zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Makowie biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 30 października 1930 r. o godz. 9½ p. poł. 9302

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 października 1930.

Sa 120/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Szczepana Stożka kupca w Myślenicach — Górne Przedmieście 66 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Józefa Wagę Naczelnika Sądu powiatowego w Myślenicach, a zarządcą ugodowym p. dra Stanisława Matuzińskiego adwokata w Myślenicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 20 października 1930 r. w Sądzie powiatowym w Myślenicach, zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Myślenicach biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 30 października 1930 r. o godz. 9½ przedpoł. 9303

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 października 1930.

Sa I. 118/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Barucha Lichtmanna kupca w Białej ul. 11 Listopada 32 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Juljana Wiśniewskiego Naczelnika Sądu powiatowego w Białej, a zarządcą ugodowym adwokata dra Figla w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 30 października 1930 r. w Sądzie powiatowym w Białej zaś audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie pow. w Białej biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 14 listopada 1930 r. o godz. 9½ przedpoł. 9304

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 2 października 1930.

Sa 178/30/5. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izydora Majera Auerbacha właśc. handlu towarów bławatnych we Lwowie pl. Krakowski 15. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Hersch Fischbach kupiec Lwów, Pasaż Fellerów 5. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 22 dnia 25 listopada 1930 o godzinie 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1930. 9229

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 października 1930.

Sa 170/30/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Akselrada kupca we Lwowie Bogdanówka 1 i tegoż żony Róży Akselrad tamże. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Maks Gildener kupiec Lwów, Kościuszki 6. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnie 26 listopada 1930 o godz. 10¾ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 listopada 1930 9230

Sąd okręgowy.
Lwów, 1 października 1930.

Zagranica interesuje się coraz więcej Polską.

Instytut Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie otrzymał od Międzynarodowego Komitetu zaproszenie do urządzenia w dziesięciu miastach zachodnio-europejskich (we Francji, Belgji i Holandji) pod nazwą „Tygodnia polskiego" pokazu swego dorobku naukowego.

W szczególności idzie o zademonstrowanie sporządzonego przez Instytut Naukowej Organizacji Pracy filmu, ilustrującego zastosowanie naukowej organizacji pracy do kopalni węgla kamiennego, a także o zaznajomienie zagranicznych kół inżynierskich i przemysłowych z metodą harmonogramów prof. K. Adamieckiego, naczelnego dyrektora Instytutu Naukowej Organizacji.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 11 października 1930

Berlin	168·33 00	Czerniowce	43 50
Budapeszt	123·99 00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	80 00
Londyn	34·40·00	Browary	106 50
Medjolan	37·06·50	Alpiny	20 50
N. Jork	707·65·00	Berg u. Hut.	600 00
Paryż	27·75 00	Poldi Hütten	119·10
Praga	20·99 08	Prager Eisen	650 00
Warszawa	79·56 10	Rima	78 25
Zurych	137·59 00	Skoda	282 25
Renta majowa	1·34 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·34 0	Silesia	2·70
Dunaj S. Adria	88 50	Zieleniewski	25 90
Bankverein	17·50	Apollo	104·00
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10 65 00	Bank Małop.	0·03
Bodenkredit	94·00	Fanto	1·00
Kreditanstalt	47·20	Karpaty	2 99
Hipoteczny	63 50	Galicja	18 90
Länderbank	22 55	Schodnica	10 00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 października.

Na Giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 października.

Na Giełdzie zbożowej tendencja lekko zwyżkowe, usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października 1930

Bank Dysk.	114·00	Modrzejów	08 25
Bank Handl.	105·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·25
Bank Polski	160·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	30·00	Zieleniewski	30 50
Siła i światło	70·00	Zawiercie	38 0
Spiess	80·00	Haberbusch	11·0
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	03·75
Węgiel	40·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·00
Lilpop Rau	24·25	Rudzki	15 —
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	32 00
Firlej	23·00	Wysoka	130 00

4% pożyczka inwestycyjna 103·75
5% pożyczka dolarowa 56·25·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94 00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 48 50
6% pożyczka dolarowa 1920 79 00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 października 1930

Dolary St. Zj.	8·95·05	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·45·00	Holandja	359·85·00
Kopenhaga	238·73·00	Londyn	43·34·00
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	34·99·00
Berlin	212·05 00	Bukareszt	2 31 00
Praga	26·47·00	Szwajcarja	173·40·00
Sztokholm	239 65·00	Wiedeń	125·84·00
Włochy	46·72·00	Gdańsk (of.)	173·38·0

ZGUBIONE DOKUMENTA.

TADEUSZ GÓRSKI unieważnia zgubione świadectwo drugiego stopnia P. W., wydane przez Powiatowego Oficera P. W. 3 pp. Leg. w Nisku. 9314

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

SIÓDME NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

akcjonarjuszów Akcyjnego Banku Hipotecznego odbędzie się **we wtorek, 18 listopada 1930, o godzinie 10-tej pzedpołudniem** w gmachu Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie, pl. Halicki 15.

PRZEDMIOT ROZPRAW:

Zmiana statutu w celu uzgodnienia z prawem akcyjnem.

PP. Akcjonarjusze, którzy mają zamiar **wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu,** zechcą w myśl § 54 statutu złożyć akcje swoje najdalej **do dnia 3 listopada 1930** włącznie w głównej kasie Zakładu we Lwowie, lub w Filjach Zakładu w Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie, w Warszawskim Banku Dyskontowym w Warszawie, Fredry 8, w Austrjackim Zakładzie dla handlu i przemysłu w Wiedniu, I, Am Hof 6, na które prócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

PP. Akcjonarjusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwo, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

We Lwowie, dnia 7 października 1930.

RADA NADZORCZA.

§54. W każdem Walnem Zgromadzeniu mają głos ci akcjonarjusze, którzy przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli akcje uzasadniające ich prawo głosowania z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada Nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. Na złożone akcje wydane będą pokwitowania i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§ 56. Każda akcja daje na Walnem Zgromadzeniu prawo do jednego głosu.

§ 57. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonać akcjonarjusz tak osobiście, jak też i przez umocowanie drugiego akcjonarjusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez opiekuna, zostający pod kuratelą przez kuratora, kobiety przez pełnomocnika, Spółki handlowe przez jednego z prowadzących ich firmę, Stowarzyszenia wogóle przez jednego z członków do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci zastępcy nie byli sami akcjonarjuszami.

(Przedruku nie płacimy.)

ROZPISANIE DOSTAWY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza PRZETARG PUBLICZNY na dostawę następujących materjałów na rok 1931:

1) knoty maźnicze do łożysk,
2) knoty do lamp naftowych,
3) siatki żarowe,
4) wyroby żelazne, a to: nakrętki, nity, śruby, zawłóczki, wkrętki, gwoździe, drut, łańcuchy itp.,
5) sprężyny spiralne do cięgieł i zderzaków,
6) sprężyny do siedzeń,
7) tkaniny i wyroby szmuklerskie,
8) wyroby gumowe,
9) wyroby powroźnicze,
10) wyroby skórzane i pasy transmisyjne,
11) pokost i sykatywa,
12) chemikalja, dekstryna, terpentyna itd., oraz petardy ostrzegawcze,
13) wyroby szklane,
14) materjały kancelaryjne i piśmienne
15) wyroby szczotkarskie,
16) wyroby z drzewa, jak: styliska, trzonki, taczki, węgiel drzewny, miotły brzozowe,
17) czyściwo (odpadki bawełniane),
18) konopie czesane,
19) szczeliwo; sznury i płyty azbestowe,
20) trawa morska, włosień koński,
21) ścierki do okien i kurzu,
22) karbid,
23) olej lniany i wiertniczy,
24) odlewy żeliwne,
25) odlewy stalowe,
26) odlewy lanokute.

Dokładne ilości oraz bliższe szczegóły zawarte są w formularzach ofertowych, które otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio, lub pocztą, za nadesłaniem należytości na porto.

Termin wniesienia ofert do dnia 3 listopada 1930, otwarcie ofert dnia 4 listopada 1930 o godz. 9.

Bliższe szczegóły przetargu zamieszczone są w „Monitorze Polskim" Nr. 232 z dnia 7 października 1930. 9305

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 24)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

XI.

DLACZEGO?

— Dzieńdobry paniom! — krzyczał radośnie profesor Bombyx. — Niech panie zobaczą, co tu trzymam w ręku. A co? Wspaniały okaz, nieprawdaż? Ten gatunek motyli jest wielką rzadkością w naszym klimacie. Nie mają panie pojęcia, jak mi się dziś poszczęściło, bo w pudełku mam jedną wspaniałą zdobycz.

Obie panienki zaczęły wydawać okrzyki zachwytu, zdumienia i najwyższego podziwu, okazując zbyt wielki entuzjazm, aby go można było uważać za prawdziwy. Profesor jednak wierzył święcie każdemu słowu i pęczniał z dumy. Miette wolno zbliżał się ku nim. Profesor, niezrażony brakiem zainteresowania, jakie detektyw okazał przed chwilą dla jego zbiorów, raz jeszcze spróbował szczęścia.

— Widział pan mego motyla? Niech pan tylko spojrzy, jakie to cudo. Panie doskonale pojęły całą doniosłość mego dzisiejszego odkrycia. Pewnie panu nie jest wiadomem, że ten gatunek jest niesłychaną wprost rzadkością w naszym kraju. Panie wiedziały o tem. Mój Boże, czyż może być coś piękniejszego, niż gdy takie młodziutkie stworzenia interesują się poważnie nauką.

— Pan wybaczy, profesorze — przerwał detektyw — nie miałem jeszcze przyjemności być przedstawiony paniom...

— Jakto? Nie zna pan panny Lulu i jej przyjaciółki, Nety Premier?

— Przybyłem tak niedawno...

— Panie pozwolą — przerwał Bombyx — nasz nowy kolega, profesor... hm... Niech mi pan wybaczy, drogi kolego, to przeklęte roztargnienie... zapomniałem, co pan wykłada u nas...

— Chemję — uśmiechnął się Miette.

— Ach tak, chemję... A więc przedstawiam paniom naszego nowego profesora chemji, pana Miette. Jest to człowiek zupełnie niezwykły! Zadziwiający! Wpada w nocy do pokoju z rewolwerem w ręku i żąda natychmiast wykładu z zakresu nauk przyrodniczych.

Przyjaciółki wybuchnęły śmiechem.

— Jaki pan złośliwy, profesorze. Czy to prawda, panie Miette?

— Owszem — odpowiedział detektyw, nie wiedząc, jak reagować na żart Bombyxa, i mając ochotę obrazić się. Panienki jednak śmiały się tak serdecznie, że Miette nie wytrzymał i roześmiał się wraz z niemi.

— Owszem, — rzekł — ale pan Bombyx nie powiedział paniom, tego, że całe kolegjum było owej nocy niezmiernie wzburzone pewnemi wypadkami, które usprawiedliwiają mnie najzupełniej.

— Cóż tam się jeszcze mogło stać? — zapytała Lulu.

W kilku słowach Miette opowiedział o tajemniczej zjawie, spacerującej po gmachu szkoły.

— Ach, jakież to zajmujące — wykrzyknęła Neta. Doprawdy Houthalen staje się niezwykłą miejscowością. Mordują w niem ludzi niewiadomo jak i kiedy; duchy błądzą po korytarzach. Cudownie!

— Netko, jak możesz tak lekko o tem mówić, co jest w ścisłym związku ze śmiercią dyrektora! — zgorszyła się Lulu.

— Masz rację — rzekła, poważniejąc, Neta. — Nie powinnam była żartować w ten sposób. Proszę mi wybaczyć. Trudno jednak zaprzeczyć, że śmierć biednego pana Valence, otoczona jest tajemnicą, które mimowoli pasjonuje. Chciałoby się poznać, zbadać, odkryć...

— Pan Miette zajmuje się tem właśnie z upodobaniem — roześmiał się przyrodnik. — Biedzi się nad rozwiązaniem zagadki i szuka mordercy. Jeśli wczoraj w nocy wpadł do mnie z rewolwerem, to dlatego, iż mu się zdawało, że duch skrył się w moim pokoju.

Neta obrzuciła detektywa przeciągłem spojrzeniem.

— Widzę, że nie zbywa panu na odwadze — rzekła.

Miette... poczerwieniał nagle, jak burak... ale to poczerwieniał tak... jak mu się to nie zdarzało .. och... od bardzo, bardzo dawna.

— Jest w tem wszystkiem coś — mówiła dalej Neta, — co mnie zastanawia. Jaki był powód tego morderstwa? Dotychczas to nie jest wyjaśnione, a przecież trudno przypuszczać, aby zbrodniarz zabijał dla samej przyjemności mordowania kogoś. Co pan o tem sądzi, panie Miette?

— Och, bynajmniej! — zawołał Miette — nie mam żadnego powodu ukrywania przed paniami, że w istocie udało mi się zebrać pewne dane, świadczące o tem, że morderstwo dokonane było w celach zysku.

Detektyw nie umiał powstrzymać ukradkowego spojrzenia w stronę profesora, przyrodnik jednak pozostał nieczuły na ten odruch, gdyż zajęty był znowu swoim motylem, którego właśnie troskliwie układał do blaszanki.

Neta nie śmiała zadać nowych pytań, cisnących się jej na usta. Zawahała się na chwilę, lecz nie powiedziała nic więcej i wkrótce obie przyjaciółki pożegnały się z panami. Panienki odeszły, pozostawiając na szosie profesora i pana Miette.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.